

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**  
**(NR 29)**  
z dnia 24 lutego 2012 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 29)

24 lutego 2012 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, i **Alicji Olechowskiej (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I – informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2011) 875, 937; COM(2012) 8, 9, 12, 14, 15, 16, 17, 20, 21, 22, 31),

II – w trybie art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniu 1-2 marca 2012 r.,

III – w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (28 lutego 2012 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach,

IV – w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (8-9 marca 2012 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach,

V – w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska (9 marca 2012 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach,

VI – w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej „Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów Plan działania na rzecz zasobooszczędnej Europy (COM(2011) 571 wersja ostateczna)” i odnoszącego się do niego stanowiska rządu,

**VII – w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Zieloną Księgę w sprawie działań promocyjnych i informacyjnych dotyczących produktów rolnych: strategia o dużej europejskiej wartości dodanej w celu promowania smaków Europy (COM(2011) 436 wersja ostateczna)” i odnoszącego się do niej stanowiska rządu,**

**VIII – w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów <<Małe przedsiębiorstwo, wielki świat – nowe partnerstwo na rzecz pomocy MŚP w wykorzystaniu szans na światowych rynkach>> (COM(2011) 702 wersja ostateczna)”,**

**IX – sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Dowgielewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Piotr Stachańczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Beata Jaczewska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Nalewajk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Grażyna Henclewska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Marzena Rajczewska** doradca w Najwyższej Izbie Kontroli, **Martyna Samecka** z Grupy EPP w Parlamencie Europejskim, **Hanna Jeziorańska** z Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce oraz posłowie do Parlamentu Europejskiego: **Tadeusz Cymański**, **Ryszard Czarnecki**, **Jacek Protasiewicz** i **Marek Siwiec**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych oraz **Joanna Heger**, **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Bartosz Pawłowski**, **Mateusz Zreda**, **Mariusz Muzalewski**, **Justyna Łacny** – eksperci ds. legislacji oraz **Elżbieta Berkowska** specjalista ds. systemu gospodarczego z Biura Analiz Sejmowych.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Witam państwa bardzo serdecznie na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Mamy kworum. Witam wszystkich przybyłych gości. Witam panie i panów ministrów. Tradycyjnie chciałabym zaproponować ograniczenia czasowe: dla posła sprawozdawcy oraz dla ministrów wprowadzających w temat – 5 minut, 3 minuty dla posła zabierającego głos po raz pierwszy i minutę – dla posła zabierającego głos po raz drugi. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie słyszę.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad, który państwo mają? Też nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do omawiania pkt I, czyli do informacji o dokumentach Unii Europejskiej, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to dokumenty Unii Europejskiej o numerach: COM(2011) 875, 937 i COM(2012) 8, 9, 12, 14, 15, 16, 17, 20, 21, 22, 31. Czy są jakieś uwagi do tych dokumentów? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych wyżej dokumentów.

Przechodzimy do pkt II, czyli do rozpatrzenia w trybie art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 1-2 marca 2012 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Mikołaja Dowgielewicza.

Chcę tylko na wstępie powiedzieć, że otrzymali państwo mailem informację, przedstawianą przez pana ministra, na temat wątpliwości co do polskiej wersji

językowej i rozbieżności w tłumaczeniu. Niezależnie od tego wystąpiłam do Biura Analiz Sejmowych z prośbą o analizę językową tych dokumentów. To tyle tytułem informacji. Teraz oddaję głos panu ministrowi. Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz:**

Dziękuję bardzo pani przewodnicząca. Pozwolę sobie omówić łącznie punkt drugi i punkt trzeci, czyli Radę ds. Europejskich i Radę ds. Ogólnych. Omówię łącznie, dlatego że posiedzenie Rady ds. Ogólnych będzie służyło przygotowaniu posiedzenia Rady ds. Europejskich. Jeśli chodzi o sprawy formalne, to chciałem tylko zauważyć, że w części dyskusji GAC nie znalazł się żaden projekt aktu legislacyjnego. Czyli tak, jak powiedziałem, dyskusja będzie miała przede wszystkim charakter polityczny i będzie przygotowaniem do posiedzenia Rady Europejskiej – w tym szczególnie dyskusje nad konkluzjami Rady Europejskiej, kwestie statusu kandydackiego Serbii i sprawozdanie podsumowujące semestr europejski. Przy okazji posiedzenia Rady ds. Ogólnych odbędzie się także lunch ministrów z udziałem przewodniczącego Rady Europejskiej. Lunch będzie służył przygotowaniu posiedzenia Rady Europejskiej.

Przechodząc do porządku obrad Rady Europejskiej, chciałem zwrócić uwagę na następujące kwestie. Po pierwsze – polityka gospodarcza. Jak Wysoka Komisja wie, to będzie główny temat obrad Rady Europejskiej. Polska w tym zakresie, wspólnie z 11 innymi państwami członkowskimi, przedstawiła swoje priorytety na piśmie w związku z tym posiedzeniem. Koncentrujemy się w naszych propozycjach na siedmiu punktach, które – dodam – powtarzamy już od jakiegoś czasu. Ale powtarzać należy niekiedy i sto razy, żeby te punkty zostały wzięte pod uwagę – przede wszystkim chodzi o stworzenie zrębów rynku wewnętrznego, czy też pogłębianie rynku wewnętrznego w obszarze usług. Uważamy, że prace legislacyjne w tych sprawach postępują zbyt wolno. Komisja Europejska potrzebuje większej zachęty do tego, aby składać propozycje legislacyjne w tych obszarach.

W związku z tym uważamy, że ta inicjatywa jest ważna. Mówimy w niej także o Europie innowacji, mówimy o otworzeniu w pełni funkcjonującego rynku wewnętrznego energii w Unii do 2014 r. Mówimy również o otwarciu handlowym, a także o szybkim kontynuowaniu rozmów i umów handlowych z naszymi wschodnimi sąsiadami.

Spodziewam się, że na posiedzeniu Rady Europejskiej kluczowym wątkiem będzie dyskusja na temat, w jaki sposób konsolidacja budżetowa może być uzupełniona o II filar strategii wychodzenia z kryzysu, czyli o strategię sprzyjającą wzrostowi gospodarczemu. Myślę, że Rada Europejska skoncentruje się także na dyskusji o przywracaniu normalnych warunków kredytowania gospodarki. Sądzę, że poważnym wątkiem dyskusji będzie bezrobocie i społeczne skutki kryzysu, ponieważ wiemy, że sytuacja na rynku pracy w wielu krajach, szczególnie w krajach strefy euro, znacząco się pogorszyła w ostatnich kilku miesiącach.

Jeśli chodzi o sam tzw. semestr europejski, to jesteśmy na samym początku tego procesu. W kwietniu każde z państw członkowskich złoży swoje programy czy propozycje działań w ramach semestru, a w czerwcu Rada Europejska skonkluduje te prace – ewentualnie także w formie rekomendacji dla poszczególnych krajów.

Myślę, że to, co z perspektywy Polski jest jeszcze istotne – to będziemy zwracali uwagę na związek między problemem konkurencyjności gospodarki europejskiej a polityką klimatyczną UE. Także w kontekście tego, co proponuje w ostatnim czasie Parlament Europejski, co Komisja Środowiska parlamentu promuje wspólnie z panią komisarz UE ds. klimatu, Connie Hedegaard. Są to kwestie związane z tworzeniem puli czy z wyłączeniem pewnych puli uprawnień do emisji systemu ETS, co miałyby sprzyjać, w opinii autorów tych inicjatyw, podwyższeniu cen uprawnień do emisji. Oczywiście ten rynek przeżywa poważne perturbacje i cena emisji jest w tej chwili bardzo niska, co niewątpliwie Polskę bardzo cieszy. Oby cena została na tym poziomie jeszcze przez dłuższy czas. Generalnie uważamy, że dyskusja o konkurencyjności powinna zawierać w sobie także element związany z oceną skutków polityki klimatycznej.

Kwestia polityki klimatycznej pojawi się także w innym wątku dyskusji na posiedzeniu Rady Europejskiej, czyli w przygotowaniach do szczytu Rio+20, czyli kolejnego Szczytu Ziemi.

Jeśli chodzi o dyskusję, którą Rada Europejska odbędzie w ramach Paktu Euro Plus – co też wiąże się z semestrem europejskim – Polska podtrzyma dwa cele, zadeklarowane w poprzedniej edycji Paktu Euro Plus. Jest to wprowadzenie nowych regulacji, które zdefiniują relację deficytu do dochodów jednostek samorządu terytorialnego na określonym poziomie oraz wprowadzenie określonych rozwiązań – w tym nowej, trwałej reguły fiskalnej.

Jeśli chodzi o szczyty międzynarodowe, czyli szczyty G8 i G20, to szczyt G8 będzie miał miejsce w drugiej połowie maja, a G20 – w drugiej połowie czerwca. Uważamy, że teraz jest trochę za wcześnie, aby formułować precyzyjne mandaty na te spotkania ze strony UE. Ta dyskusja będzie musiała jeszcze wrócić, zapewne bliżej tych szczytów. Będziemy oczekiwać bardziej precyzyjnej informacji ze strony przewodniczącego Rady Europejskiej i szefa Komisji Europejskiej co do tego, jakie propozycje oni widzą, jako zręby mandatu UE na te spotkania.

Wspomniałem już o szczycie Rio+20. Jest tu z nami pani minister Jaczewska, która – gdyby była potrzeba – chętnie udzieli Wysokiej Komisji bardziej szczegółowych informacji. Generalnie, celem Polski jest to, aby nie mieszać Szczytu Ziemi do niektórych kwestii. Jest to szczyt rozwojowy, który dotyczy przede wszystkim polityki rozwojowej i walki z ubóstwem. Nie powinno się go łączyć w sposób, powiedziałbym, zbyt radykalny z polityką klimatyczną. Niestety, takie intencje niektóre strony w tej dyskusji wyrażają – na czele z Komisją Europejską.

Wreszcie to, co dla Polski będzie istotne także na tym posiedzeniu Rady Europejskiej, to polityka sąsiedztwa. Polska zaproponowała zmiany w projekcie konkluzji Rady Europejskiej, które dotyczą południowego sąsiedztwa – po to, żeby wprowadzić tam mocniejsze nawiązanie do reguły *more for more*, czyli większego wsparcia i głębszej współpracy z państwami sąsiedztwa w zależności od ich realnych postępów we wprowadzaniu reform oraz w ambicji zbliżenia do UE. Chcielibyśmy także wprowadzić zapisy dotyczące wsparcia dla transformacji w południowym sąsiedztwie, bo jest to istotne z punktu widzenia transformacji politycznej. Jest to także istotne z punktu widzenia realizacji polskiego priorytetu, jakim jest Europejski Fundusz na Rzecz Demokracji,

To, co być może jest jeszcze ważniejsze – Polska zaproponowała część konkluzji Rady Europejskiej, które odnoszą się do Partnerstwa Wschodniego, podkreślając znaczenie procesów pogłębiania stosunków z tymi państwami w formie negocjacji umów stowarzyszeniowych, umów o pogłębionej strefie wolnego handlu i liberalizacji wizowych. Chcielibyśmy, aby Partnerstwo Wschodnie znalazło swoje miejsce w konkluzjach Rady Europejskiej, nie tylko w kontekście niewątpliwie negatywnych sygnałów, które możemy w ostatnim czasie odnotować. Zazwyczaj kraje z tego obszaru, nasi sąsiedzi, pojawiają się raczej w negatywnym kontekście w czasie dyskusji w Unii.

Zakładamy, że dyskusja na posiedzeniu Rady Europejskiej może dotyczyć także koordynacji unijnej polityki wobec Syrii – w tym sankcji wobec Syrii. Polska opowiada się za tym, żeby ponownie wezwać władze syryjskie do natychmiastowego zaprzestania stosowania represji oraz do rzeczywistego wdrożenia planu Ligi Państw Arabskich i rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Chciałem także zwrócić uwagę, że Rada Europejska, a wcześniej Rada ds. Ogólnych, będą omawiały proces wypełniania przez Serbię kryteriów i warunków na drodze ku integracji europejskiej. Musimy ocenić rozmowy z Kosowem, które miały miejsce wczoraj i które być może będą kontynuowane jeszcze przed poniedziałkowym posiedzeniem Rady ds. Zagranicznych i GAC, które odbędzie się we wtorek pomiędzy dwoma stronami. Ale generalnie, dla Polski duże znaczenie ma rzeczywistość, realność wypełniania przez Serbię warunków, które zostały postawione przez Radę Europejską i przez UE. Zwracamy też uwagę na potrzebę weryfikacji intencji strony serbskiej teraz i w przyszłości. Chcielibyśmy, aby Serbia w sposób stabilny i solidny zmierzała do UE. Nie chcielibyśmy mieć poczucia, że oferujemy coś trochę na zasadzie przymknięcia oka



na różne działania, wydarzenia i słowa, które płyną ze strony serbskich władz – jeśli chodzi o współpracę regionalną, ale także szerzej, jeśli chodzi o współpracę europejską. Jeśli natomiast Serbia wykaże Radzie Europejskiej postęp i realne zaangażowanie, to Polska widzi możliwość, czy przychyli się do wniosku o uzyskanie przez Serbię statusu kandydata.

Niestety, w UE nie mamy nadal jednoznaczności w sprawie procesu przystępowania Rumunii i Bułgarii do strefy Schengen. Polska poprze te oba kraje, także w dyskusji na posiedzeniu Rady Europejskiej, jeśli ten temat będzie omawiany. Także na spotkaniu ministrów spraw wewnętrznych w najbliższym czasie, w najbliższym tygodniu Polska w tej sprawie będzie zajmowała klarowne stanowisko. Uważamy też, że raporty, które Komisja Europejska opublikowała w ostatnim czasie, dotyczące postępów w wypełnianiu kryteriów – szerszych kryteriów politycznych – przez Bułgarię i Rumunię wskazują na postęp. Szczególnie ma to miejsce w przypadku Rumunii.

Chciałem jeszcze na zakończenie powiedzieć, że zakładamy, iż na najbliższym posiedzeniu Rada Europejska omówi i być może – prawdopodobnie – podejmie decyzję polityczną w sprawie przewodniczącego Rady Europejskiej. Chodzi o przedłużenia mandatu Hermana Van Rompuy'a na kolejną – drugą i ostatnią – kadencję w charakterze przewodniczącego Rady Europejskiej. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Pozwolę sobie zadać pierwsze pytanie.

Jak rozumiem, na tym szczycie będzie również podpisany pakt fiskalny. Chciałam zapytać – czy spodziewa się pan minister jeszcze jakichś kontrowersji? Rozumiem, że tekst jest uzgodniony i wszystko zostało uzgodnione, ale czy możemy się spodziewać czegoś niespodziewanego? To jest moje pytanie. Teraz oddaję głos pani przewodniczącej Fotydze i notuję dalsze zgłoszenia.

#### **Posel Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, podczas debaty połączonych komisji omawialiśmy przedstawioną przez państwa treść – tekst tzw. paktu fiskalnego. Podnosiłam w czasie tej dyskusji dwie sprawy.

Jedna z nich to brzmienie – jeśli sobie dobrze przypominam – art. 3 i informacja o tym, że w pakcie zawarte są postanowienia, precyzujące sprawy finansów samorządów w powiązaniu z nadzorem nad budżetem państwa i możliwością zmian w odniesieniu do funkcjonującego w tej chwili w Polsce prawa o finansach publicznych. Obecny na posiedzeniu pan minister Dominik stwierdził, że właściwie wszystkie uregulowania są zawarte w dotychczasowych aktach prawnych. Sam pan minister w swojej wypowiedzi podkreślił ten element, że podczas posiedzenia Rady Europejskiej będzie jeszcze omawiana sprawa zwiększonego nadzoru nad sprawą powiązań między budżetem państwa – tzn. sferą finansów publicznych i rolą w tym wszystkim samorządów terytorialnych. Obawiam się, że w tym mechanizmie samorządy terytorialne będą w znacznie większym stopniu ponosić konsekwencje trudności budżetu państwa. W znacznie większym stopniu, niż ma to miejsce do tej pory.

Druga sprawa, która też była podnoszona w trakcie tamtej debaty. Była o tym mowa, że w pakcie fiskalnym dwukrotnie – z tego, co pamiętam – powołano się na założenia Europejskiego Mechanizmu Stabilności. Do tej pory mamy do czynienia tylko ze zmianą traktatu z Lizbony – art. 136 – w którym jest mowa o tym, że tworzy się Europejski Mechanizm Stabilności. Moje pytanie: jeżeli nie omawiamy w tej chwili traktatu – bo na stronie Rady jest informacja o tym, że taki traktat był uzgodniony – to czy została podjęta decyzja o innym procedowaniu tego uzgodnienia, np. w formie dyrektywy albo np. w formie innych aktów prawa wtórnego UE? Prosiłabym o odpowiedź.

Kolejna sprawa. Czy w ramach omawiania tematu, wiążącego się z innowacyjnością, będziecie państwo podnosili sprawę ograniczenia funduszy dla Polski, czyli ostatnich decyzji Komisji Europejskiej, dotyczących zagrożenia wypłat przyznanych Polsce kwot na rzecz innowacyjności.

Ostatnia kwestia. Sądzę, że rozsądniej jest, jeśli omawiamy oddzielnie inne niż Rada Europejska formuły Rady, ponieważ tuż przed Radą może jeszcze dojść do zmiany jej programu i będziemy pozbawieni możliwości takiego omówienia. Szkoda, bo 29 lutego mamy posiedzenie Komisji i moglibyśmy omawiać znacznie bardziej, że tak powiem, „dojrzałe” dokumenty. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, też mam kilka pytań. Wprowadziła pani przewodnicząca na Twitterze nazwała moje pytania żenującymi, ale ja mimo wszystko będę próbował je zadawać.

Pierwsze pytanie jest takie: w dokumencie, który pan nam przesłał – dotyczącym zmian w pakcie fiskalnym – są dwa zdania, do których chciałbym, aby pan minister był łaskaw się odnieść. Jedno brzmi tak – przedstawiciele MSZ i Ministerstwa Finansów wyrazili zgodę na wszystkie zmiany, wprowadzone w tekście traktatu po 31 stycznia. Chciałbym wiedzieć, w jakim trybie, na jakiej zasadzie i kto – jako przedstawiciel MSZ i Ministerstwa Finansów – wyrażał zgodę na zmiany, wprowadzone w tekście traktatu po 31 stycznia? Czy to jest techniczny przedstawiciel, czy to jest polityczny przedstawiciel?

Drugie zdanie: „Niemniej jednak, pewne zmiany mogą być nadal wprowadzane na dalszych etapach prac nad tekstem.” Chciałbym wiedzieć, co pan minister rozumie przez to zdanie, że tekst, który został przesłany, jest „najbardziej aktualną wersją”? W piśmie, które pan wysłał do Komisji do Spraw Unii Europejskiej, było wtedy zdanie, które brzmiało „Przesyłam państwu ostateczną wersję tekstu.” W tym piśmie pisze pan, że przesyła pan „najbardziej aktualną wersję tekstu”. Drugie zdanie brzmi „Niemniej jednak pewne zmiany mogą być nadal wprowadzane na dalszych etapach prac nad tekstem. Tekst ostateczny będzie dopiero w chwili podpisania”. Chciałbym wiedzieć, jakie pan przewiduje dalsze zmiany w pracach nad tekstem, skoro takie zdanie znalazło się w tym dokumencie. Dlaczego to, co pan przysłał do nas 14 lutego, brzmiało jako wersja ostateczna, a w tym piśmie pisze pan, że nie jest to wersja ostateczna, tylko wersja najbardziej aktualna. To są sprawy dotyczące traktatu.

Druga kwestia. Dochodzą do nas informacje, także medialne, że być może Rada Europejska dokona także politycznego uzgodnienia wyboru przewodniczącego Hermana Van Rompuy’a na drugą kadencję. Chciałem zapytać – czy pan też ma taką wiedzę? Czy Polska będzie popierać przedłużenie kadencji Van Rompuy’a? Na marginesie Rady ma być podjęta decyzja o jego ewentualnym wyborze na drugą kadencję – jakie są warunki polskiej zgodny na drugą kadencję Van Rompuy’a? Jak pan ocenia jego przewodniczenie?

Pytanie trzecie – polityka gospodarcza. Chciałbym zapytać, jak należy traktować list, zainicjowany przez pana premiera Camerona, pod którym podpisał się pan premier Tusk. Czy to jest wykładnia polskiego stanowiska na posiedzenie Rady Europejskiej w kwestii polityki gospodarczej? Czy w takim razie mamy ten tekst analizować jako dokument, będący pewnym programowym tekstem, przedstawianym także w imieniu Polski? Co pan minister sądzi o treści samego listu? Jaki jest, w pana przekonaniu, czy w pana ocenie, status tego listu, jeśli chodzi o stanowisko Polski na posiedzeniu Rady Europejskiej, dotyczącej polityki gospodarczej.

Ostatnie pytanie, które w zasadzie pani przewodnicząca, pani minister Fotyga już zadała. Chciałbym, żeby jeszcze raz pan wytłumaczył, do czego ewentualnie Polska będzie chciała się zobowiązać w ramach Paktu Euro Plus w zakresie finansów samorządu terytorialnego. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję panie pośle. Będę wdzięczna za przekazanie tego twitta, o którym pan wspominał, bo takich słów na pewno nie użyłam. Nie przypominam sobie też, żeby był pan obecny na Twitterze, ale chętnie się zapoznam z autorem tego stwierdzenia, że pana pytania uznaję za żenujące. Na pewno nie miało to nigdy miejsca.



**Posel Krzysztof Szczerski (PiS):**

Jestem na Twitterze, ale nie reklamujemy tego nośnika informacji.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dlaczego pan nie reklamuje? Śmiało proszę.

**Posel Krzysztof Szczerski (PiS):**

Nie reklamuję w naszej dyskusji, ale rzeczywiście...

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Nie mam nic przeciwko.

**Posel Krzysztof Szczerski (PiS):**

Zapraszam, zapraszam, proszę się podłączyć do „moich ulubionych”, czy jakkolwiek się to tam nazywa.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Może mnie pan śledzić. Bardzo proszę, pan poseł Naimski.

**Posel Piotr Naimski (PiS):**

Pani przewodnicząca, panie ministrze. Chciałbym kontynuować indagacje, związane z „Listem 12”. Niektórzy z nas mają w tej chwili przed sobą ten, że tak powiem, akt polityczny. Chciałem zapytać, panie ministrze, o polityczne zaplecze tego dokumentu. Wśród sygnatariuszy są znaczące luki z naszego, polskiego punktu widzenia – tak bym to określił. Nie podpisali dokumentu Węgrzy, nie podpisali dokumentu Litwini, nie podpisali go także Rumuni – a to jest z naszego punktu widzenia istotne. Jeżeli pan minister mógłby dwa słowa na ten temat powiedzieć – czy w ogóle próbowaliśmy rozmawiać z przedstawicielami tych krajów? Czy może – jeśli nie my – to inni sygnatariusze próbowali? Jaki był tego rezultat? Czy to jest stała opozycja wobec tej linii programowej, zarysowanej w dokumencie? Czy to jest, pana zdaniem, tylko taktyczne posunięcie? Jednym słowem, polityczna zawartość tego dokumentu jest interesująca.

Druga sprawa, która oczywiście też się wiąże z tym dokumentem. Czy mógłby pan minister przybliżyć nam samą ideę tego dokumentu? Wszyscy zauważamy oczywiście, że nie ma tam Berlina i Paryża – że jest to inicjatywa brytyjska, na co wskazuje kolejność podpisów. Ta kolejność nie jest ani alfabetyczna, no ani żadna inna – wyraźnie jest kolejnością składania podpisów. To też daje do myślenia, jeżeli chodzi o inicjatorów i o kolejne kraje, które się przyłączały – z Polską na końcu. Chcę powiedzieć, że jest to wiadomość, którą przyjmuję z uznaniem – podpis Polski pod tym dokumentem i w tym gronie. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Iwiński.

**Posel Tadeusz Iwiński (SLD):**

Dziękuję bardzo. Na ostatnim posiedzeniu naszej Komisji zajmowaliśmy się głównie kwestiami lingwistycznymi, co – przynajmniej – miało i ma również znaczenie polityczne. Rozumiem, że zostało to w dużej mierze wyjaśnione. Natomiast ja wspominałem wtedy o wątku, który chciałem teraz rozszerzyć.

Biorąc pod uwagę, że tak naprawdę na posiedzeniu Rady za tydzień będą omawiane głównie sprawy: z jednej strony – używając tego skrótu – paktu fiskalnego, które w sensie formalnym będą finalizowane oraz wątki gospodarcze. Otóż istnieje generalne przekonanie – przynajmniej w dużej części sił politycznych, takie jest jednoznaczne stanowisko drugiej co do wielkości frakcji w Parlamencie Europejskim – socjalistów i postępowych demokratów – że pakt fiskalny jest tworem zubożonym i powinien być zdecydowanie wzmocniony towarzyszącymi temu, albo umowami, albo projektami działań na rzecz rozwoju gospodarczego i tworzenia nowych miejsc pracy. Dopiero taka triada – te dwa wątki, drugi i trzeci, są w tym przypadku ściśle ze sobą powiązane. Dlatego że pakt fiskalny jest u nas prezentowany jako wspinały sukces, podczas gdy – powtarzam – jest to dokument zubożony.

Chciałem na koniec zapytać – zważywszy, że jest bardzo prawdopodobne zwycięstwo Francois'a Hollande'a w drugiej turze wyborów prezydenckich we Francji, który jasno zapowiedział, że jeżeli wygra, to będzie się domagał renegotjacji paktu fiskalnego. Również w kontekście, o którym ja mówię. Jak do tego podchodzi polski rząd? Bo to też wskazuje na ułomności tego dokumentu. U nas się prezentuje traktat fiskalny jako *la vie en rouge*, życie na różowo, wszystko wspaniale – prawda? To jest pewien sukces – jako najmniejszy wspólny mianownik – ale gdybym miał ocenić w takiej skali szkolnej, sześciopunktowej, to bym powiedział, że jest to najwyżej trzy plus – więc co dalej?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pan europoseł Siwiec.

**Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Siwiec:**

Dziękuję bardzo. Z wielką satysfakcją przyjąłem wystosowanie listu, o którym tutaj przedmówcy wspominali – „Listu 12” do Hermana Van Rompuy'a. Głównie dlatego, że list zawiera całą krytykę, jaką socjaliści i demokraci wyrażają pod adresem tego, co jest zawarte w pakiecie fiskalnym i tego, co nie jest zawarte w pakiecie fiskalnym – przed chwilą o tym wspominał pan poseł Iwiński. Dobrze, że premier rozszerza swoje myślenie i widzi, że potrzebna jest także „druga noga” – związana ze wzrostem, a nie tylko z oszczędnościami.

Natomiast moje zdziwienie wywołał fakt, że identyczny w treści list – w gronie bardzo podobnym, tylko bodajże 7 sygnatariuszy – został przez polskiego premiera i Davida Camerona podpisany rok wcześniej i skierowany również pod adresem pana Van Rompuy'a. To nie jest identyczne grono sygnatariuszy, to nie jest identyczny tekst, ale co do głównej zawartości i ciężaru to mogę powiedzieć, że są one, politycznie rzecz biorąc, takie same. W związku z tym moje pytanie jest takie – czy to jest taka reguła, że w podobnym gronie polski premier i pan Cameron będą pisać co roku do Van Rompuy'a? Jeśli tak, to jest to nowy obyczaj w polityce i dyplomacji. Mnie się to podoba – tym bardziej, że ponawianie listu świadczy o tym, iż nie uzyskało się odpowiedzi. Natomiast martwi mnie częstotliwość, dlatego że jeśli się to będzie odbywało raz w roku, to nie będziemy mieć szansy kiedykolwiek uzyskać odpowiedzi – np. gdyby pan Van Rompuy został zmieniony na stanowisku.

Natomiast sprawa jest, moim zdaniem, poważna, ponieważ nie znam przypadku, aby ten sam list został dwukrotnie skierowany do tego samego adresata na tak wysokim szczeblu. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Sellin.

**Poseł Jarosław Sellin (PiS):**

Oczywiście pakt fiskalny jest najważniejszą sprawą, omawianą na najbliższym posiedzeniu Rady, natomiast ja chciałem dopytać w sprawie listu, o którym pan minister mówił na samym początku – „Listu 12”.

Najpierw zgłoszę prośbę do prezydium, do pani przewodniczącej, żeby wylapywać takie istotne politycznie fakty wewnątrz UE – a ten fakt jest znany co najmniej od kilku dni – i wiedząc o tym, że będziemy o tym rozmawiać, jednak dostarczyć nam tekst. To jest pięć stron druku i to nie jest problem, żeby członkom Komisji tekst tego listu dostarczyć.

Chciałem też dopytać się o genezę listu. Rzeczywiście, z kolejności podpisów wygląda na to, że inicjatywa jest brytyjska, w związku z tym – również o znaczenie polityczne tego listu. W związku z pewnym izolowaniem się Wielkiej Brytanii od istotnych rozstrzygnięć w ostatnich tygodniach, czy nie jest to próba wyjścia z tej izolacji – próba zbudowania pewnej przeciwwagi dla dyktoriau niemiecko-francuskiego? T nie jest przypadkowe, że podpisów niemieckich i francuskich tutaj nie ma. Co pan minister wie na temat jakiejś reakcji, być może już wyrażonego stosunku Paryża i Niemiec wobec tego listu? Czego należy się spodziewać, jeśli chodzi o samo posiedzenie Rady Europejskiej, w związku z tym listem? Czy ograniczy się to tylko do jakiejś prezentacji, luźnej dyskusji, czy też do jakiejś konkluzji, związanej z tym listem?

Nawiązując do pytań, które sformułował pan europoseł Siwiec, chciałem zapytać, jaki jest obyczaj wewnątrz UE, urzędów unijnych, jeśli chodzi o odpowiedzi na tego typu listy? List ma przecież wyraźnych adresatów – są to: pan Van Rompuy i pan Barroso. Czy jest jakiś tryb, jakiś obowiązek reakcji, obowiązek odpowiedzi i terminów tej odpowiedzi? Jak dotąd to wyglądało? Czego należy się spodziewać, jeśli chodzi o formalną odpowiedź na ten list?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie pośle. Przyjmuję tę uwagę. Te dokumenty, które dostajemy, czy informacje – nawet te mniej oficjalne – oczywiście przekazujemy. Przyjmuję tę uwagę.

Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów chce zadać pytanie? Jeśli nie, to poproszę o odpowiedź pana ministra.

**Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:**

Dziękuję bardzo. Może rozpoczyna od listu, bo widzę, że wywołał duże zainteresowanie. Jeśli chodzi o proces powstawania, to szczerze mówiąc nie wiem, jaka jest kolejność podpisów, ale do tego nie przywiązywałbym żadnej wagi. Prawda jest taka, że ten list wywodzi się z dwóch inicjatyw, które się pojawiły mniej więcej w tym samym czasie. Z jednej strony była to inicjatywa brytyjsko-holenderska, a z drugiej strony inicjatywa polsko-włoska, której zgłoszenie na marcowym posiedzeniu Rady Europejskiej premier Tusk uzgodnił z premierem Montim. Wyrażamy satysfakcję, że w tym gronie są też takie kraje, jak Włochy czy Hiszpania, które jeszcze za poprzednich rządów nie brały udziału w tego typu inicjatywach. Myślę, że jest to istotny fakt polityczny, że te kraje tak jasno się wypowiedziały w kwestii wzmacniania rynku wewnętrznego.

Pan poseł Naimski pytał o Litwę. Wczoraj zadeklarowała ona, że *post factum* przystępuje do tej inicjatywy, podpisuje się pod tym listem. Co do Węgrów, to szczerze mówiąc nie mam wiedzy, czy ktoś z inicjatorów pytał, czy podpisaliby się pod tym listem. Generalnie, my oczywiście chętnie widzielibyśmy podpis węgierski, nie spodziewamy się natomiast jakichś szczególnych kontrowersji w tej sprawie. Jeśli Węgrzy będą popierali tezy zawarte w tym liście – czego się spodziewam – to tym lepiej.

Myślę, że to, czego byśmy oczekiwali – odpowiadam także na pytanie pana posła Sellina – to może nie tyle formalnej odpowiedzi, bo zazwyczaj jest tak, że na takie listy Herman Van Rompuy odpowiada formalnie i grzecznościowo przed samą Radą Europejską. Natomiast tego – to jest wspólne ustalenie sygnatariuszy – że będzie jak największe przełożenie tego listu na konkluzje Rady Europejskiej.

Pan poseł Siwiec pytał o to, dlaczego piszemy kolejny list co roku. Panie pośle, ja nie rozumiem, dlaczego pan nam zarzuca, że... Po pierwsze, rozumiem, że to nie jest zarzut, że upieramy się przy pewnych tezach i je powtarzamy, bo tak w polityce bywa. A skoro Komisja Europejska zwleka z inicjatywami, to trzeba ją poganiać. Dlatego piszemy kolejny list. Dwa – nie co roku czy raz na rok – tylko przypominam, że jednym z głównych motywów polskiej prezydencji była agenda wzrostowa, która w całości doskonale wpisuje się w ten list i w list z zeszłego roku z marca. Wpisuje się w to, o czym mówił pan poseł – pan poseł chyba wyszedł – pan poseł Iwiński. Mogę ten wątek oczywiście rozszerzyć i dłużej odpowiedzieć, natomiast wydaje mi się, że jasność przekazu z polskiej strony i spójność jest jak najbardziej stuprocentowa.

Jeśli jeszcze chodzi o list, to wydaje mi się, że warto pamiętać o tym, że to nie jest tak, iż ktoś wyklucza kogokolwiek z potencjalnych sygnatariuszy. Z tego, co wiem, reakcje strony niemieckiej na ten list są dosyć pozytywne. Reakcji francuskich, szczerze mówiąc, nie znam, ale sądzę, że niektóre elementy tego listu odpowiadają Francji, ale może inne mniej jej odpowiadają. Powiedzmy, że to nigdy nie jest tak, że się w UE w stu procentach zgadzamy ze wszystkimi tezami – to jest oczywiste.

Chcę natomiast zwrócić uwagę, że Polska jako jedna z ostatnich formalnie podpisała się pod tą inicjatywą. Wynikało to z tego, że bardzo stanowczo stawialiśmy niektóre postulaty, dotyczące zmian w tekście. Na przykład zmieniliśmy gospodarkę niskowęgłową, czy dążenie do gospodarki niskowęgłowej, na dążenie do gospodarki niskoemisyjnej. Z zawartością listu, w którym było napisane, że będziemy dążyć do gospodarki niskowęgłowej, nie mogliśmy się zgodzić. Polska takiego listu by nie

podpisała, koniec, kropka. Sytuacja była zerojedynkowa. Poza tym dopominaliśmy się też o wpisanie umów handlowych z naszymi wschodnimi sąsiadami jako jednego z priorytetów. Dlatego Polska *de facto* wstrzymywała swój podpis dosłownie do ostatniej chwili.

Teraz, jeśli mogę jeszcze bardzo krótko – bo to trochę wiąże się z tematem wzrostu – odpowiem na pytanie pana posła Iwińskiego o renegotjowanie paktu fiskalnego. Oczywiście wiem, że jeden z poważnych kandydatów w wyborach francuskich zgłasza taki postulat. Zwracam tylko uwagę, że jeśli tak się wydarzy, że do czasu wyborów francuskich, czy do potencjalnego objęcia przez tego kandydata urzędu prezydenta Republiki Francuskiej, którykolwiek z krajów-sygnatariuszy ratyfikuje umowę, to będzie chyba trudne przekonać ten kraj, żeby ze względu na wynik wyborów we Francji ponownie pakt ratyfikował. Jeśli Francuzom to się uda, to będzie to ciekawe wydarzenie polityczne – ale nie sądzę, żeby to było takie proste.

Natomiast nie widzę specjalnie różnicy merytorycznej między tym, co mówił pan poseł Iwiński a tym, co mówi rząd. Generalnie nie jesteśmy przeciwni temu, żeby strategia kryzysowa opierała się także na II filarze, czyli na strategii wzrostowej. Dużo o tym przed chwilą mówiłem. Chcę tylko zwrócić uwagę na jedno – proszę być lekko sceptycznym wobec inicjatyw tych, którzy chcą na bazie paktu fiskalnego dyskutować o prawie wszystkim. Chyba w polskim interesie jest to, żeby o takich kwestiach, jak wzrost gospodarczy, konkurencyjność czy rynek pracy, rozmawiać w gronie 27 krajów, a nie 25, wykluczając Wielką Brytanię i Czechy. Byłbym tutaj lekko sceptyczny, bo jakkolwiek to pięknie brzmi, że powinniśmy uzupełnić pakt fiskalny o kwestie wzrostowe, to my wolimy kwestie wzrostowe omawiać w gronie 27 państw – czego dowodem jest ten list, o którym wcześniej mówiliśmy.

Przechodzę do pytań, związanych z paktem fiskalnym. Pakt fiskalny nie będzie omawiany na posiedzeniu Rady Europejskiej. Planowane jest jego podpisanie. Dlaczego zaznaczyłem w piśmie do Komisji, że to jest wersja najbardziej aktualna? Ponieważ nie mogę wykluczyć sytuacji, że w którejś wersji językowej zostanie poprawiony jakiś przecinek. Nie mam zamiaru brać za to odpowiedzialności przed Wysoką Komisją. Natomiast to, co oczywiście, jak najbardziej potwierdzam to to, co powiedziałem na poprzednim posiedzeniu, że tekst jest uzgodniony, tekst polski jest finalny, tekst polski jest taki, jaki przekazaliśmy Komisji i Sejmowi.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Szczerskiego – kto akceptował zmiany? Proszę pamiętać, że rząd, wszyscy urzędnicy i ministrowie, którzy brali udział w negocjacjach, działają na podstawie instrukcji negocjacyjnej, którą rząd przyjął. Mogę zapewnić, że wszystkie te zmiany, które zostały dokonane w tekście, które dotyczą redakcji tekstu, są w 100% zgodne z instrukcją negocjacyjną. One politycznie zostały zresztą przyjęte na posiedzeniu Rady Europejskiej 30 stycznia.

Jeśli chodzi o to, jaki związek ma pakt fiskalny z traktatem o Europejskim Mechanizmie Stabilności. Traktat międzyrządowy o EMS, podpisany przez 17 państw strefy euro, ma jedynie taki związek z paktem fiskalnym, że państwa, które chcą z niego korzystać zobowiązały się – mówimy tu oczywiście o państwach strefy euro – do ratyfikowania paktu fiskalnego. Natomiast nie ma mowy o przekształceniu Europejskiego Mechanizmu Stabilności w dyrektywę czy akt prawa pochodnego UE, bo to by wymagało pracy w procedurze 27 państw, która to procedura nie ma sensu, bo jest to *de facto* fundusz gwarancyjny dla strefy euro. W związku z tym nie ma możliwości, żeby został przekształcony w akt prawa pochodnego całej Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o pytanie pani przewodniczącej Fotygi o innowacyjność i fundusze – te, które, według wczorajszych doniesień prasowych miały być zagrożone – to według informacji, które mam z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, te niedociągnięcia zostały dostrzeżone przez polskich audytorów i są weryfikowane. Na pewno nie będzie wstrzymania wypłat. Proszę mnie nie odpytywać z tego tematu, bo ja w ogóle za tę sprawę nie jestem odpowiedzialny. Jeśli Wysoka Komisja sobie życzy, to proszę wezwać przedstawiciela właściwego resortu i w szczegółach zapoznać się z jego informacjami. Natomiast nie sądzę, żeby temat tych funduszy był przedmiotem dyskusji na posiedzeniu



Rady Europejskiej, choć zapewne pojawi się trochę inny temat – utrata funduszy przez Węgry.

Jak zapewne Wysoka Komisja wie, Komisja Europejska podjęła decyzję o ukaraniu Węgier za brak realizacji zobowiązań w ramach procedury nadmiernego deficytu karą – wstrzymaniem funduszy w wysokości 495 mln euro. Jest to poważna sprawa, jak rozumiem, dla naszych węgierskich przyjaciół i spodziewam się, że Węgry będą się w tej sprawie wypowiadały. Jeśli dojdzie do, nawet krótkiego, spotkania Grupy Wyszehradzkiej na szczęblu szefów rządów przed posiedzeniem Rady Europejskiej, co jest wstępnie planowane, to spodziewam się, że pan premier Orban ten temat zaprezentuje. Z polskiej strony może spodziewać się wsparcia, jeśli chodzi o kontekst polityczny tej dyskusji.

Jeśli chodzi o pana Van Rompuy'a, to powiedziałem na początku mojego początkowego wystąpienia, że owszem, spodziewamy się decyzji politycznej o powierzeniu mu mandatu szefa Rady Europejskiej, a także szefa szczytów strefy euro na kolejną kadencję. W przypadku szefa Rady Europejskiej – na drugą, dwuipółletnią kadencję. Zwracam uwagę, że w tej sprawie jest także możliwe głosowanie, czyli to nie jest tak, że w tej sprawie istnieje jednomyślność. Jeśli jest jakaś kontrowersja, decyzja może być podjęta w trybie większości kwalifikowanej. Jeśli chodzi o naszą ocenę pracy przewodniczącego Van Rompuy'a, to jest ona pozytywna. Premier Tusk omawiał temat ponownego wyboru Van Rompuy'a na szefa Rady Europejskiej już jakiś czas temu. Jesteśmy przekonani, że po raz kolejny będzie on wypełniał swój mandat w takim duchu, jak do tej pory, czyli będzie starał się przede wszystkim zakopywać podziały w UE. Nawet te najtrudniejsze, które czasem wydają się niemożliwe do pokonania. Proszę mi wierzyć, że jego praca w tym charakterze miała bardzo dużą wartość dla Unii i bardzo pozytywnie ją oceniamy, szczególnie w ostatnich miesiącach.

To chyba wszystko. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Jeszcze druga runda dyskusji. Pan poseł Szczerski się zgłosił.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Jeszcze jedno pan minister opuścił – o samorzady terytorialne i Pakt Euro Plus.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Czy są jeszcze jakieś pytania? Pani przewodnicząca Fotyga. Proszę bardzo.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Panie ministrze, mówiąc o tym, że traktat o Europejskim Mechanizmie Stabilności został podpisany przez 17 państw członkowskich strefy euro, przekazał pan rzeczywiście bardzo interesującą informację. Ona wskazuje na stopień podziału Unii Europejskiej. Podziału tak naprawdę na Unię dwóch prędkości i to jeszcze narzucającą, w bardzo niejasnym trybie legislacyjnym, swoje zdanie większości UE – w tym państwach nie należącym do strefy euro. Przypomnę sekwencję wydarzeń.

Po pierwsze: 25 marca 2011 r. – dyrektywa zmieniająca art. 136 traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, ustanawiająca Europejski Mechanizm Stabilności. Przypomnę, że zmiana do tej pory nie została jeszcze ratyfikowana, proces ratyfikacji toczy się jeszcze w polskim parlamencie. Ta zmiana nie została ratyfikowana. Tworzymy na zasadzie uproszczonej zmiany traktatu lizbońskiego pewien mechanizm. Ten mechanizm zostaje opisany przez państwa członkowskie strefy euro, a potem państwa podpisujące pakt fiskalny, czyli traktat obejmujący znaczącą większość państw członkowskich, powołują się na ten opis. Kilkakrotnie prosiłam już rząd, w tym podczas posiedzenia Komisji, o dostarczenie treści tego traktatu. Poproszę wobec tego BAS o przeanalizowanie tej sekwencji legislacyjnej, bo, prawdę powiedziawszy, mamy do czynienia z całkowitą nowością i powiedziałabym – bardzo dyskrejonalnym tworzeniem prawa.

Panie ministrze, tej informacji nie dostałam, mimo tego, że pytałam o nią podczas poprzednich wspólnych posiedzeń Komisji bardzo dokładnie. Wcześniej również podnosiłam sprawę traktatu o Europejskim Mechanizmie Stabilności – państwo nie odpowiadało. Po raz pierwszy pan o tym mówi. Dodam jeszcze, że na stronie Rady



w styczniu widniała informacja, iż ten traktat uzgodniło 27 państw członkowskich. Co się stało w międzyczasie, że okazało się, iż jest to jednak traktat 17 państw? Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Nie widzę więcej zgłoszeń. Poproszę pana ministra o ustosunkowanie się do tych wypowiedzi.

**Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:**

Jeśli chodzi o finanse samorządów, to rzeczywiście zapomniałem, przepraszam. To jest tak, że mamy po prostu zamiar opisać zmiany, które rząd wprowadza w polskim prawie o finansach publicznych oraz reguły fiskalne, które wprowadzamy. Nie podejmujemy żadnych innych zobowiązań, czy żadnych zobowiązań ponad to, co mamy zamiar przeprowadzić w Polsce.

Teraz tak... Trochę jestem skrupowany, bo niestety muszę zwrócić uwagę, że pani przewodnicząca Fotyga powiedziała, iż jest to dyrektywa. To nie jest dyrektywa, to jest decyzja Rady Europejskiej. To jest jednak duża różnica.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Przepraszam, tak.

**Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:**

Chodziło o to, mówiąc kolokwialnie, że Rada Europejska pozwoliła strefie euro stworzyć mechanizm ratunkowy. Uważam, że jest to jak najbardziej właściwe. Cała „27” wyraziła zgodę na to, że strefa euro ma mieć mechanizm ratunkowy.

Jeśli chodzi o reguły funkcjonowania Europejskiego Mechanizmu Stabilności – zresztą wszystkie te dane są również na stronach internetowych Rady, to nie są żadne „tajemne” traktaty, to są informacje dostępne publicznie – to generalnie jest to fundusz ratunkowy, w którym udział czy uczestnictwo jest zastrzeżone dla krajów strefy euro. Notabene, było to też zgodne z naszymi postulatami, bo ja nie znam w Polsce polityków, którzy promowaliby pomysł, żeby Polska wyłożyła swój udział – taki, jaki mamy udział w kapitale EBC – na ratowanie strefy euro. W Polsce, przypominam – udział Polski w kapitale EBC w sytuacji bez żadnych zniżek i redukcji wynosi 22 mld euro. Jeśli znajdzie się w Polsce polityk, który promuje udział w Europejskim Mechanizmie Stabilności, to będzie to dla mnie niewątpliwie interesujące wydarzenie. Natomiast zakładam, że...

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

To nie jest ten temat, przepraszam.

**Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:**

Pani przewodnicząca, powiedzmy sobie szczerze – czy my mieliśmy zakazać strefie euro stworzenia mechanizmu ratunkowego? Czy taki byłby postulat? Czy mieliśmy przystąpić do mechanizmu? Jeśli mielibyśmy przystąpić, to zwracam uwagę na cenę, która by się z tym wiązała.

Po drugie, są zawsze możliwe – to też dodam dla pełnej jasności – tzw. pożyczki paralelne. Tzn. jeśli np. Polska chciałaby – czy jakiś rząd w Polsce w przyszłości chciałby – żeby dołożyć się do ratowania jakiegoś kraju strefy euro, to jest to możliwe, ale na zasadzie równoległej pożyczki, a nie na zasadzie udziału w EMS, ponieważ on jest zastrzeżony, tak jak powiedziałem, dla strefy euro. Taki przypadek raz miał miejsce. Chodziło o pożyczkę brytyjską, zaakceptowaną przez parlament w Westminsterze, dla Irlandii – chodziło o stabilizację gospodarki irlandzkiej. To jest możliwe, natomiast polski rząd, chcę to powiedzieć jasno, nie widzi potrzeby, żeby w tego typu inicjatywach brać udział. Przypominam, że wzięliśmy udział w kilku inicjtywach, które dotyczyły takich krajów, jak Łotwa, Mołdowa czy Islandia.

To chyba w zasadzie tyle. Traktat jest podpisany przez państwa strefy euro – traktat o EMS – dyskusja o realizacji tego traktatu też odbędzie w gronie państw strefy euro, bo to jest logiczne, że skoro ktoś się dokłada do tego funduszu, to bierze udział w podejmowaniu decyzji. Jeśli ktoś się nie dokłada, to nie bierze udziału. To tyle, jeśli mogę, tytułem wyjaśnienia. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Pan poseł jeszcze?

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Chciałem tylko, panie ministrze, dodać dla czystości przekazu, że traktat o EMS jest przeznaczony dla państw strefy euro, ale jest tam przepis – przynajmniej taką wersję widziałem – że inne państwa mogą do niego przystąpić na zasadzie deklaracji i zgody pozostałych stron. Oznacza to, że Polska może do tego paktu przystąpić. Chciałbym, żeby to było jasne, że Polska będzie mogła przystąpić do tego traktatu, nawet zanim wejdzie do strefy euro. Jest on obowiązkowy dla strefy euro, ale jest otwarty dla innych krajów członkowskich.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani przewodnicząca Fotyga, proszę krótko, bo już zamknęliśmy dyskusję.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Krótkie pytanie. Panie ministrze, proszę się odnieść do tego przywołania traktatu, który podpisujemy, czyli paktu fiskalnego, powołania na Europejski Mechanizm Stabilności. Co z tego nas wiąże, bądź wiąże w przyszłości? Bo paktem fiskalnym my się *de facto* znacznie poważniej zobowiązujemy do wstąpienia do strefy euro, która sama się w tej chwili integruje, a nie – na zasadzie zmiany traktatów.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:**

Opisałem to wcześniej, więc dlatego już tego nie powtarzałem. Jedyne wątek, który jest wspólny między traktatem EMS a umową fiskalną, czy traktatem fiskalnym, dotyczy tego, że państwa strefy euro... Możemy zaraz precyzyjnie ten przepis przywołać, może ja po prostu go odczytam. To jest w preambule.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

W treści panie ministrze, dalej...

**Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:**

Ale jak nie ma w treści, to przywołam preambułę. Preambuła jest w pełni integralną częścią tego traktatu, więc tu nie ma żadnej różnicy.

„Wskazując, że przyznanie pomocy finansowej na mocy nowych programów, w ramach Europejskiego Mechanizmu Stabilności, uzależnione będzie od dnia 1 marca 2013 r. od ratyfikacji niniejszego traktatu przez daną umawiającą się stronę oraz po upływie okresu transpozycji, o którym mowa w art. 3 ust. 2 niniejszego traktatu, od spełnienia wymogów tego artykułu”.

Dla precyzji dodam, że oczywiście Polska ma derogację od tego artykułu, w związku z tym to nie dotyczy krajów spoza strefy euro. Dokładnie taki jest związek. Jeśli ktoś chce otrzymać pomoc z EMS, musi ratyfikować ten traktat. Wiemy, z czego wynika, z jakiej dyskusji wynika ten zapis. To nie jest żadna chyba tajemnica, że kraje, które mają najlepszy rating, czy też najwięcej łożą na Europejski Mechanizm Stabilności, żądały zapisania tego w ten sposób. Jest to rzecz, która dotyczy krajów strefy euro. My się w tym punkcie, czy też w sprawach EMS do niczego nie zobowiązujemy. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja wysłuchała informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 1-2 marca 2012 r.

Przechodzimy do pkt III, czyli do informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych. Czy pan minister w sprawie Rady ds. Ogólnych? Czy to razem...

**Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:**

Miałem wrażenie, że to razem zostało omówione.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

To było razem, prawda? Czy są jakieś pytania? Pan poseł Szczerski ma do tego punktu pytanie, tak? Mamy to jako oddzielne punkty porządku dziennego, więc musimy oddzielnie przeprowadzić dyskusję, jeśli jest taka potrzeba. Bardzo proszę, pan poseł Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Mam pytanie do pani przewodniczącej i do pana ministra jednocześnie. Rada ds. Ogólnych ma swoją specyfikę. Tu rzeczywiście kwestie legislacyjne, których wymaga ustawa – pan nam przedkłada dwa punkty – są *de facto* równie istotne, jak sprawy pozalegisłacyjne, dziejące się na posiedzeniach Rady. Czy nie należałoby zatem zmienić zasady, dotyczącej tej właśnie Rady – i przedkładać nam cały program posiedzenia Rady ds. Ogólnych, a nie tylko punkty legislacyjne? I po prostu przedyskutować Radę jako taką. Bo teraz będzie kwestia Serbii, o czym pan raczył powiedzieć. Jest wiele spraw, które nie mają charakteru legislacyjnego – akurat na posiedzeniach Rady ds. Ogólnych i FAC. W związku z powyższym, to są te dwie Rady, gdzie pewnie wypadałoby przedstawić nam pełny plan pracy, a nie tylko kwestie legislacyjne.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

W tej kwestii, jako Komisja i posłowie, postępujemy zgodnie z ustawą. To tyle w tej sprawie. Natomiast informacja na posiedzeniach Komisji, jak mi się wydaje, jest zawsze pełna i jeśli państwo mają pytania, dotyczące...

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

To nie może być tak, bo nie znamy całości programu – poza punktami legislacyjnymi. Dlatego chciałem się dowiedzieć. Wiem, że działamy w ramach ustawy, ale czy, że tak powiem, nie wypadałoby – w ramach przejrzystości i transparentności funkcjonowania przestrzeni publicznej w Polsce – aby w tych dwóch formacjach Rady ministerstwo przedstawiało nam cały program prac, a nie tylko akty prawne.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Jeśli jest coś istotnego, to ministerstwo nam te informacje przekazuje – prawda, panie ministrze?

**Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgiałewicz:**

Tak jest. Poza tym zwracam po raz kolejny uwagę na wyjątkowo duży w Polsce poziom przejrzystości – zawierający się także w tym, że są na sali dyplomaci. Rozmawiamy o tych sprawach przy całkowicie otwartej kurtynie.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani przewodnicząca Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Pani ministrze, ponieważ jest to posiedzenie Rady przed posiedzeniem Rady Europejskiej, a w programie Rady Europejskiej jest omawianie stanowiska, jak rozumiem, na G8 i G20 – czy podczas posiedzenia Rady ds. Ogólnych będą również omawiane te tematy? Ze względu na zbieżność czasową G8 ze szczytem NATO w Chicago chciałam się dowiedzieć, czy będą omawiane jakieś kwestie związane z bezpieczeństwem?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos w tym punkcie? Nie słyszę. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgiałewicz:**

Dziękuję za to pytanie. Jest istotne, żebym coś dodał. To nie jest jeszcze przesądzone, ale nie jest wykluczone, że kwestia szczytu NATO pojawi się w czasie obrad Rady Europejskiej. A to dlatego, że nie mamy jeszcze na ten temat jasności, a nie jest wykluczone, że przewodniczący pan Van Rompuy będzie się wybierał na szczyt NATO. Wtedy – jeśli tak będzie – być może przewodniczący zainicjuje dyskusję. Chodzi o to, żeby potem ministrowie spraw zagranicznych – między marcem a szczytem NATO – wypracowali dla Van Rompuy'a mandat na temat tego, w jakich sprawach ma zabierać głos.

My nie bylibyśmy przeciwni takiemu rozwiązaniu, szczególnie że ten wątek, który dotyczy współpracy NATO i UE, jest bardzo istotny. Był także istotny dla nas w trakcie prac polskiej prezydencji. Rozmawialiśmy na ten temat, zresztą wspólnie z partnerami wyszehradzkimi. Zależnie od intencji Van Rompuy'a, będziemy jeszcze w tej kwestii aktywni.

Ponieważ na razie nie ma ze strony Barroso i Van Rompuy'a dokumentu, który ma przygotować szczyt, czy jakby wyznaczyć dla nich ramy do mandatu na szczyt G20 i G8 – to ja się spodziewam, że na posiedzeniu Rady Europejskiej nie będzie dyskusji na ten temat. Być może obaj zaprezentują kilka punktów, które są dla nich najbardziej istotne. Praca nad mandatem, na te oba szczyty, odbędzie się na niższych szczeblach, prawdopodobnie na Radzie ds. Ogólnych – w kwietniu albo w maju. Szczyt G20 jest w drugiej połowie czerwca – więc dyskusja może być podzielona na różne etapy. W tym momencie nie ma jeszcze sprecyzowanego stanowiska reprezentantów europejskich – nawet wstępnego – na te oba szczyty.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Stwierdzam, że Komisja wysłuchała i przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych 28 lutego.

Przechodzimy do pkt IV. Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w dniach 8-9 marca 2012 r. Oddaję głos panu ministrowi Piotrowi Stachańczykowi.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. O ile chodzi o Radę w części „sprawy wewnętrzne” – a tylko w tej części posiedzenia Rady się odbędzie – to na liście „A” znajduje się jeden akt prawny. Jest to wniosek, dotyczący rozporządzenia o prawnie wiążącym charakterze elektronicznej wersji Dziennika Urzędowego Unii Europejskiej. To jest to samo rozwiązanie, które już w Polsce wprowadziliśmy. Rząd brał udział w pracach nad tym dokumentem i popiera koncepcję takiego Dziennika Urzędowego – w związku z tym, oczywiście przyjmujemy ten dokument.

Jeśli chodzi o dyskusję w trakcie posiedzenia Rady, to planowany jest punkt, dotyczący Wspólnego Europejskiego Systemu Azylowego. Będzie mowa o stanie spraw, jeśli chodzi o dyrektywę recepcyjną. Ta dyrektywa wyszła już z grup roboczych i jest w tej chwili dyskutowana na poziomie radców i na posiedzeniu COREPER. Przygotowywane są punkty do dyskusji dla ministrów – ale raczej nie na tej Radzie. Rozporządzenie dublińskie, nad którym w tej chwili kończy pracę prezydencja duńska. Mamy nadzieję, że jeszcze za tej prezydencji rozpocznie się trilog w tej kwestii. I dyrektywa proceduralna, najbardziej skomplikowana z tego zestawu pięciu aktów. Ta dyrektywa nadal znajduje się na poziomie grupy roboczej. Tak naprawdę zakładamy, że w tym punkcie prezydencja duńska po prostu przedstawi stan prac i swoje zamierzenia na dalszą część swojego działania.

Oczywiście Polska popierała utworzenie Wspólnego Europejskiego Systemu Azylowego. To był jeden z naszych priorytetów, bardzo mocno te dokumenty „popchnęliśmy do przodu” w czasie polskiej prezydencji. Jeśli chodzi o nasze stanowisko, to wspieramy prezydencję duńską i będziemy wspierali prezydencję cypryjską w dążeniach do zakończenia prac nad tymi dokumentami.

Inne akty prawne nie będą omawiane w trakcie posiedzenia Rady ds. Wewnętrznych. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś w tym punkcie chciałby zabrać głos? Pan europoseł Protasiewicz. Bardzo proszę.

**Poseł do Parlamentu Europejskiego Jacek Protasiewicz:**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Ponieważ akurat ten zakres spraw pokrywa się z tematyką prac Komisji, której jestem członkiem, więc moje pytanie do pana ministra



jest tylko takie – na czym polega to wyjątkowe skomplikowanie prac nad projektem dyrektywy proceduralnej? Gdyby pan mógł przybliżyć tę kwestię. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:**

Polega ona na tym, że mimo istnienia już dzisiaj dyrektywy proceduralnej, czyli mówiącej, jak prowadzić procedury w sprawach uchodźczych – to obecny kształt tej dyrektywy jest bardzo dużym kompromisem. Jest to kompromis jeszcze z czasów prezydencji irlandzkiej, który polegał na tym, że wprowadzono rozwiązania z różnych krajów i dano możliwość wyboru. Zrobiło się coś takiego, że przepisy dyrektywy były „do wyboru” – można było przyjąć jakieś rozwiązanie, albo go nie przyjąć. To większości krajów pasowało, bo w zasadzie każdy wybierał to, co miał u siebie i tworzył własną procedurę.

Tyle tylko, że w takiej sytuacji z trudem można mówić o tym, że mamy wspólną procedurę. Mamy procedurę wybraną ze wspólnego zakresu. Teraz trwają prace nad przekształceniem tak stworzonej procedury w jedną, wspólną, zbliżoną we wszystkich krajach. Jest to bardzo trudne, bo każdy z krajów ma inne rozwiązania proceduralne. Ma do tego przygotowany system organizacyjny i bardzo trudno jest uzyskać kompromis – bo nikt nie chce zmieniać swojego systemu, nikt nie chce ponosić kosztów. Stąd największe skomplikowanie tej dyrektywy w stosunku do pozostałych aktów tego paktu. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Nie słyszę więcej głosów w dyskusji, w związku z tym stwierdzam, że Komisja wysłuchała i przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w dniach 8-9 marca 2012 r. Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do pkt V, czyli do informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska w dniu 9 marca 2012 r. Informuję też, że w porządku prac Rady znalazł się dokument o sygnaturze COM(2011) 874. Omówienie tego dokumentu mamy zaplanowane na posiedzeniu w dniu 29 lutego, w związku z tym Komisja nie będzie dzisiaj zajmowała stanowiska w kwestii tego dokumentu. Oddaję głos pani minister Beacie Jaczewskiej. Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jaczewska:**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni posłowie, na posiedzeniu Rady UE ds. Środowiska, które odbędzie się w dniu 9 marca, będą omawiane dwa projekty legislacyjne – jeden dotyczący projektu w sprawie GMO i drugi, dotyczący Programu LIFE. To jest ten, o którym pani przewodnicząca wspomniała, że będzie omawiany w przyszłym tygodniu. Jakkolwiek mogę podstawowe rzeczy zasygnalizować, to na posiedzeniu w przyszłym tygodniu pani minister Wilmańska udzieli państwu wszelkich, szczegółowych informacji.

Wiem, że dopiero wczoraj dotarła do państwa aktualizacja stanowiska rządu w sprawie GMO...

**Głos z sali:**

Dzisiaj rano.

**Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:**

Nawet dzisiaj rano. Zapewniam, że co do zasady nie zmienialiśmy stanowiska. Próba podjęcia tej aktualizacji wynikała z potrzeby odniesienia się do szczegółowych propozycji, przedstawionych przez prezydencję duńską, które różnią się od propozycji, przedstawianych jeszcze parę miesięcy temu przez prezydencję polską.

To, co proponuje dzisiaj prezydencja duńska, to jest wprowadzenie dwóch mechanizmów, które uelastyczniają funkcjonowanie możliwości zakazywania upraw GMO na terenie danego państwa członkowskiego. Jedna z tych możliwości ma być uzależniona od



negocjacji przedstawiciele tego państwa z przedsiębiorcą, który chciałby wprowadzić na rynek produkty, wyhodowane z zastosowaniem GMO. A druga zasada, jaką proponuje prezydencja duńska, to uelastycznienie możliwości zakazywania upraw GMO na swoim terenie, w zależności od kryteriów pozaśrodkowych czy środowiskowych, które nie były wcześniej uwzględniane w procesie autoryzacji. Pozostaje utrzymane stanowisko rządu, które wskazuje na głęboką niechęć Rzeczypospolitej do tego, żeby umożliwić hodowanie i wprowadzanie produktów GMO na terenie Polski. Przy tym wydaje się, że te dwie propozycje idą w takim kierunku, że byłaby możliwość uzyskania takich przepisów w dyrektywie, które tak naprawdę pozwalałyby nam w dużo bardziej swobodny sposób, niż dzisiaj obowiązujący, zakazywać uprawy GMO na terenie Polski.

Oczywiście są różnice. Mamy wątpliwości co do tej propozycji, która ma polegać na konsultacjach z przedsiębiorcą, na jakiejś próbie negocjowania z przedsiębiorcą. Rząd wskazuje – eksperci podnoszą to w trakcie prac – że chodzi o pewność prawną. Bo z punktu widzenia przedsiębiorców jest istotna jak najbardziej przejrzysta i oczywista procedura. Dodam jeszcze, że duże państwa członkowskie, takie jak Niemcy czy Francja, w całości odrzucają propozycje duńskie. Niezależnie od dzisiejszych deklaracji prezydencji duńskiej, że na posiedzeniu 9 marca będzie dążyć do uzgodnienia politycznego, czyli zakończenia pierwszego czytania w Radzie, z informacji bieżących wynika, że będzie spora mniejszość blokująca. Żadnego sukcesu w tej sprawie prezydencja duńska nie osiągnie.

To tyle tytułem wstępu. Oczywiście jestem gotowa, aby odpowiedzieć na pytania. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Widzę las rąk, może po kolei, pan poseł Naimski.

**Poseł Piotr Naimski (PiS):**

Pani minister, to jest kolejny przypadek, kiedy z tego, co mówi przedstawiciel rządu, nie można wywnioskować, jakie jest naprawdę stanowisko rządu. Czy jesteśmy za, czy jesteśmy przeciw. To jest tak na okrągło powiedziane i tak sformułowane, że w zasadzie przyjmujemy, ale mamy zastrzeżenia – i te zastrzeżenia pozwolą nam nie stosować GMO.

Chciałbym zapytać, dlaczego rząd – jeżeli odnieść się do słów pani minister, że rząd jest za tym, żeby do Polski nie wpuszczać produktów GMO, nasion GMO i upraw, bo to o to chodzi – dlaczego tego nie powiedzieć? Dlaczego tego wprost i jasno nie powiedzieć? Apeluje, żeby takie było stanowisko rządu. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł Sellin.

**Poseł Jarosław Sellin (PiS):**

Jeśli dobrze zrozumiałem wypowiedź pani minister, to Niemcy i Francja sprzeciwiają się propozycjom prezydencji duńskiej. W tym przypadku zachęcam – choć w innych przypadkach nigdy do tego nie zachęcałem – ale w tym przypadku zachęcam rząd polski, żeby płynął w głównym nurcie.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł Zawisłak. Tak? Źle odnotowałam nazwisko? Przepraszam.

**Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS):**

Gołojuch.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Przepraszam, pan poseł Gołojuch. Bardzo przepraszam.

**Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS):**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Według mnie propozycja duńska jest nie do przyjęcia. Zważmy na to, że 70% społeczeństwa polskiego opowiada się przeciwko GMO. Te propozycje, które są zawarte w stanowisku duńskim – mówiące o tym, że dany kraj

członkowski będzie coś konsultował z firmą, która chce uprawiać rośliny GMO na terenie danego kraju – to są jakieś kuriozalne propozycje.

Przypomnę, że na terenie Polski mamy dobrze rozwijające się rolnictwo ekologiczne – ponad 20 tys. gospodarstw ekologicznych i ponad 50 tys. hektarów upraw ekologicznych. Wprowadzenie upraw GMO na danym terytorium – w tym przypadku na terytorium naszego kraju – to zagłada dla rolnictwa ekologicznego. Zgadzam się z wypowiedziami moich kolegów – wręcz je popieram – żebyśmy zajęli jasne stanowisko – Polska chce być krajem wolnym od GMO, chce decydować o tym, czy uprawiać GMO, czy nie. Poszliśmy w takim kierunku, żeby nie uprawiać. Takie stanowisko powinniśmy przyjąć.

W ocenie skutków gospodarczych czytamy, że prace mogą też pójść w takim kierunku, żeby zakazać upraw GMO lub w takim kierunku, żeby dany kraj członkowski decydował. To jest bardzo niebezpieczne, bo na to się zgadzamy. Tutaj jest to narzucone, żeby na terenie danego kraju członkowskiego i na terenie całej Unii, mógł być zapewniony swobodny obrót i import materiału GMO.

Otóż szanowni państwo, jeśli na danym terytorium, w tym na terytorium Polski, będą nasiona genetycznie modyfikowane i zostaną one wysiane, to zważmy na to, że te nasiona będą zagrożeniem dla rolnictwa ekologicznego. Na dzień dzisiejszy to minister środowiska decyduje o tym, czy wprowadzić uprawy GMO czy nie. Jeżeli ktoś przywiezie w bagażniku takie nasiona i wysieje je, to czy ministerstwo środowiska ma jakiś mechanizm, czy stara się jakiś mechanizm wypracować, żeby tego typu przypadków nie było?

Jeszcze raz stwierdzam, żebyśmy poszli w kierunku zakazu upraw GMO na terenie całej Polski. Zakaz obrotu materiałem siewnym GMO na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak również zakaz składowania materiału siewnego GMO na naszym terytorium. Dziękuję.

#### **Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pani poseł Pawłowicz.

#### **Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Chciałabym powiedzieć, że odnoszę wrażenie, iż projekt jest jednym wielkim lobbingsiem na rzecz firm produkujących GMO i stanowisko Polski jest jakby pewnym cieniem. Dlatego że brakuje jasnego stwierdzenia, że rząd uwzględnia stanowisko 70% Polaków i stanowczo mówi, iż Polska jest za zakazem. Rząd szuka przy pomocy różnego rodzaju wykrętów takich ścieżek, które będą w istocie pozwalały na wprowadzenie GMO. Jak nie na danym terytorium, to daną odmianę, jak nie daną odmianę, to daną grupę. Będzie można tylko zakazać albo ograniczyć. Stworzono tutaj szereg furtek, które pozwolą wejść na teren Polski genetycznie modyfikowanym produktem.

Chciałam powiedzieć, że w samym stanowisku Komisji jest wyraźne faworyzowanie lobbystów, dlatego że każde państwo członkowskie miałoby być zobowiązane do konsultowania się z firmą, która jest za wprowadzeniem GMO, ale dla równowagi nie ma obowiązku konsultacji z przeciwnikami tych odmian. Państwo ma być jakby związane, przymuszane i wprowadzone w procedury zupełnie niejasne, o niejasnym charakterze prawnym. Nigdzie nie jest wytłumaczone, jaki miałby być charakter końcowy, charakter prawny konsultacji – czy wiązałyby się z czymś, czy nie. Natomiast, tak jak powiedziałam, przeciwnicy GMO są całkowicie pominięci.

Jest tu takie stanowisko, że rząd mówi: tak, a nawet nie. Na początku rząd mówi, że jest przeciwko, ale dalej mówi, że „Rząd Polski jest otwarty na szukanie rozwiązań kompromisowych” – jakich kompromisowych? – „i popiera prowadzenie dalszych prac w zakresie tego projektu”. Kiedy są już wyraźne opinie, których prezydent Komorowski wysłuchał – rząd jakby nie wykazywał inicjatywy, żeby robić spotkania z przeciwnikami. Polski rząd nie wykazał chęci wysłuchania środowisk przeciwnych wprowadzeniu GMO, natomiast prezydent to zrobił – a nawet uległ im i przyznał rację. Wydaje mi się, że zanim rząd będzie szukał kompromisowych rozwiązań, to może zechciałby zorganizować jakąś serię spotkań z przeciwnikami. Wydaje się, że już nawet nie ma co udowodniać – wszystkie badania, zmasowane akcje społeczne pokazują, że jesteśmy nie

tylko za wprowadzeniem zakazu tych produktów. Nie można przyjąć stanowiska, że UE zastrzega sobie utrzymanie stosowania systemu zatwierdzania, a także zapewnienie swobodnego obrotu, przywozu genetycznie modyfikowanej żywności, pasz i nasion. Tego absolutnie rząd nie może przyjąć. Przyznanie tego, to jest stworzenie furtki dla wprowadzenia GMO na terytorium Polski.

Kolejna moja uwaga polega na tym, że rząd, tak jak mówię, jest niejasny i nieprecyzyjny w stwierdzeniu, że będzie uelastyczniał stanowisko w sprawie GMO. No jakie uelastycznianie? Jest to wprowadzanie w błąd. Ze swej strony oczekuję wyraźnego stwierdzenia – Polska będzie za zakazem wprowadzenia GMO do obrotu – do żywności, pasz i innych produktów rolnych. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pani poseł Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani minister, jeżeli się przyjmuje jakieś stanowisko, to emocje temu towarzyszące – tzn. czy się je przyjmuje z głęboką niechęcią, czy przyjmuje się je z radością – są sprawą drugorzędną.

Sądzę, że zmiana polskiego stanowiska po propozycjach prezydencji nie ma sensu, dlatego że prezydencja jest zobowiązana, jak rozumiem, do skonsultowania swoich propozycji z państwami członkowskimi – tak nakazywałaby pewna poprawność unijna – i dopiero wówczas do przedstawiania tych propozycji. Zachęcam – podobnie jak pan poseł Naimski – do zajęcia bardzo zdecydowanego stanowiska.

Jeśli chodzi o komentarz, dotyczący ewentualnych negocjacji, to sądzę, że z naszego punktu widzenia jest to pomijalne. Po wyciekach WikiLeaks, wskazujących na to, jak takie negocjacje wyglądają na poziomie rządu, sądzę, że dobrze byłoby po prostu przemilczeć tę sprawę i absolutnie się nie zgadzać na takie procedury. Niezależnie od tego, jakie jest stanowisko francuskie i niemieckie – ponieważ sądzę, że ono również może mieć swoje niuanse i kruczki – po prostu, potrzebne jest wyraźne, nie zmieniane co tydzień stanowisko polskie. Proponuję, żeby to było zdecydowanie negatywne stanowisko polskie wobec wprowadzania GMO na terytorium Polski.

**Głos z sali:**

Tutaj PSL siedzi i czeka na głos.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Kto? Przepraszam, pan poseł Kalemba jeszcze, tak?

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Ja to podsumuję, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Ale pan nie jest ostatni w tej dyskusji.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Dobrze, dobrze.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł Kalemba. Myślałam, że jasno się wyraziłam.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Tu się zgadzamy, że panie posłanki mają pierwszeństwo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Nie, akurat nie to decyduje, w jakiej kolejności i kto zabiera głos.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

Pani przewodnicząca i szanowni państwo – to jest bardzo ważny dokument. Daje się zauważyć wyraźną rozbieżność między stanowiskiem Komisji a stanowiskami poszczególnych Rad. Nie kryję, że stanowisko Komisji jest pokrętne, tak, stanowisko Komisji jest bardzo pokrętne.

Natomiast uważam, że w tej debacie na posiedzeniach Komisji wiele razy o tym mówiliśmy – są istotne dwie kwestie. Jedna to są uprawy, a druga to jest kwestia obrotu nasionami. Jeśli chodzi o pasze, to wiadomo – jest sprawa w zasadzie do końca 2012 r. i będziemy musieli podjąć decyzję w parlamencie. Na pewno nie zabronimy od 1 stycznia 2013 r. żywienia zwierząt soją itd., bo to jest nierealne. To jest nasze zadanie, żeby to uregulować na następny okres.

Uważam, że nam się należy wyjaśnienie odnośnie do tego dokumentu – co pani minister rozumie przez uelastycznienie stanowiska Polski? Precyzyjnie – co to znaczy uelastycznienie? Bo stanowisko, tutaj kilka razy wymienione, jest oczywiste. Jesteśmy za tym, żeby Polska i inne państwa członkowskie mogły wprowadzić zakaz – czy na terenie kraju, czy na poziomie regionu itd. To jest proste i jasne, prawda – żeby można było wprowadzić zakaz. Oczywiście stanowisko Polski jest takie – zakaz można wprowadzić nie tylko ze względów środowiskowych, czy na podstawie wyników badań naukowych, ale także ze względów pozaśrodkowych, kulturowych itd.

W informacji mamy wszystko – i każdy może sobie, co chce z niej wyczytać. Uważam, że jeśli państwo uwzględni wszystkie czynniki naukowe, środowiskowe i pozaśrodkowe, to jak potem zadecyduje – to tak powinno być. Tak jak jest w uzasadnieniu – każde państwo ma inne warunki. Na razie polska żywność jest zdrowa, poszukiwana w świecie, mamy bioróżnorodność, rozdrobnienie pól – czyli mamy kwestię oczywistą. Uważam, że należy zachować tę możliwość, żeby państwa mogły same postanowić, czy się decydują na uprawę GMO, czy nie. Te wszystkie czynniki trzeba wymienić – Polska powinna je wymienić – środowiskowe, pozaśrodkowe, kulturowe, lokalne itd. To wszystko powinno być wymienione. Precyzyjnie należy określić, co oznacza to uelastycznienie, bo w tym może się znaleźć wszystko – i dostosować się do tych warunków, które się proponuje.

Natomiast druga sprawa jest taka. Otóż we wszystkich dotychczasowych dokumentach czy propozycjach, nawet jeśli dopuszcza się podjęcie decyzji przez państwo członkowskie, to w zasadzie wprowadza się obbligo obrotu nasionami do uprawy – łącznie z nasionami GMO. Tu jest zasadnicza sprzeczność. Czyli daje się możliwość zakazu, a jednocześnie dopuszcza się obrót nasionami, czyli co – znowu pokątnie ma się to uprawiać? Bo jak będzie dopuszczony obrót, to wiadomo – po to, żeby uprawiać. A już prawdziwym kuriozum jest propozycja, w której państwa mają konsultować swoje decyzje z firmami, które chcą wprowadzić GMO. Nie wiem, czy na tej sali jest ktoś z ministerstw czy ktoś z parlamentarzystów, kto takie rozwiązanie akceptuje. Do czego my namawiamy – żeby konsultować, czy to w ogóle dopuszczać, czy nie? Tu powinno być bardziej stanowcze stanowisko.

Prosiłbym o wyjaśnienie, jaki kompromis jest zawarty w przypadku uelastycznienia, proszę to precyzyjnie wymienić. Zwracam uwagę, że jest wyraźny rozdźwięk między stanowiskiem Komisji a stanowiskiem Rady. My nie wiemy – z tego to nie wynika – jakie stanowisko zajmują Francja i Niemcy. Chyba że pani minister też odpowie, że ich stanowisko nie zgadza się z propozycjami i stanowiskiem prezydencji duńskiej. Ale w jakim kierunku się nie zgadza? Czy chce liberalizacji, czy chce zachować ten stan?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Panie pośle, proszę już konkludować, bo pan...

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

No to już właśnie ...

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Tak? Dziękuję bardzo.

**Poseł Stanisław Kalemba (PSL):**

No to już właśnie skonkludowałem wszystko, co miałem zamiar powiedzieć. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan europoseł Czarnecki i pan poseł Szyszko. Bardzo proszę – w tej kolejności.



**Posel do Parlamentu Europejskiego Ryszard Czarnecki:**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chętnie poparłbym stanowisko rządu – może panią to zaskoczy – albo z nim polemizował, ale tak naprawdę do końca nie wiem, jakie ono jest.

W ogóle to jest taki gorący kartofel. Zwróczę państwu uwagę, że pierwsza kontrowersja, jaka miała miejsce w tej kwestii, była 4 lata temu – w ramach rządu, między ówczesnym ministrem środowiska a ówczesnym i obecnym ministrem rolnictwa. Chciałbym też zwrócić uwagę, że w tej sprawie minister rolnictwa, jak się wydaje, ewoluował i przeszedł na pozycje resortu ochrony środowiska, które zresztą były kontynuacją tego, co wcześniej w tej sprawie głosił obecny tu minister Szyszko. Ale to było przed wyborami. Po wyborach usłyszeliśmy znowu inną deklarację. Chciałbym wiedzieć, jak to w gruncie rzeczy wygląda.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, co wyraźnie widać w Parlamencie Europejskim – że gdy chodzi o szereg krajów, tak to określimy, typowo rolniczych – to oni do GMO podchodzą jak pies do jeża. To jest pewien fakt – to chciałbym rządowi wpisać do sztambucha. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Szyszko.

**Posel Jan Szyszko (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Chciałem serdecznie przeprosić za to, że się spóźniłem i z tego powodu być może nie jestem dokładnie wprowadzony w atmosferę dyskusji. Tym niemniej chciałem przypomnieć kilka rzeczy, bo wydaje mi się, że trzeba je sprostować.

Po pierwsze, w Polsce, zgodnie z obowiązującym prawem – ustawą z 2001 r. – obowiązuje całkowity zakaz uwalniania genetycznie modyfikowanych organizmów. Z drugiej strony, w układzie nieco historycznym – rząd Prawa i Sprawiedliwości przygotował projekt ustawy, który był dyskutowany z Komisją Europejską. Dochodziło do sporów i chcę powiedzieć, że finał tego sporu miał miejsce półtora roku temu. Komisja Europejska przegrała kolejny spór z pozywającym, czyli ze stroną polską, z byłym ministrem środowiska. Uznała, że projekt ustawy przygotowany przez PiS – po prostu przegrali – jest zgodny z prawem.

W międzyczasie Ministerstwo Środowiska uruchomiło drugi projekt, który dopuszczał – według naszej oceny – wprowadzenie genetycznie modyfikowanych organizmów do produkcji roślinnej i zwierzęcej. Powstała podkomisja. Efektem jej pracy była nowelizacja, czyli zmiana tej ustawy – która znowu kategorycznie stała na stanowisku, że całkowity zakaz uwalniania GMO jest zgodny z prawem UE. Mimo że podkomisja zakończyła pracę, pani minister, skorzystano w pierwszym momencie z tego, że dowiedziano się o wygrany procesie i proszono, żeby to umotywować. Gdy okazało się, że Polska miała rację – poprzedni dokument, czyli poprzednia nowelizacja prawa o GMO jest dobra i przegrała Komisja Europejska – nie dopuszczono do dalszej procedury dokumentu z zeszłej kadencji. Chciałem to tylko przypomnieć, pani minister. Dobrze byłoby sięgnąć i może skorzystać z tego poprzedniego prawa, przygotowanego przez PiS i poddać je dalszej procedurze. Myślę, że PiS zgłosi taki wniosek. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Jeszcze pan europoseł Cymański się zgłaszał. Proszę bardzo.

**Posel do Parlamentu Europejskiego Tadeusz Cymański:**

Chciałem spytać i prosić o szerszą informację na temat tego, jakie są powody i przyczyny tego stanowiska Niemiec i Francji. Pani minister była łaskawa powiedzieć, że są zdecydowanie przeciwni. Warto ich argumenty poznać.

I pytanie, które koresponduje z poprzednimi wypowiedziami – bo tutaj klimat i argumenty są chyba jasne i znane rządowi. Dlaczego w tej sprawie – bo jeszcze pani powiedziała również, że sytuację oceniamy w ten sposób, że ta koalicja, która ewentualnie może poprzeć Duńczyków, jest bardzo wątpliwa, słaba, jest na straconych pozycjach – dlaczego w tym momencie, w złej sprawie, stajemy po złej stronie? To jest pytanie.



**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję bardzo Jeszcze pan poseł Szczerski. Proszę.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Chciałem jeszcze zapytać, gdyby pani minister była łaskawa odpowiedzieć – skąd ta różnica w stanowisku prezydencji duńskiej w stosunku do prezydencji polskiej? Rozumiem, że nastąpiła zmiana, propozycja prezydencji duńskiej jest różna od propozycji prezydencji polskiej. Czy to w trio w ogóle było omawiane? Skąd nagle doszło do zmiany po czasie, kiedy polska prezydencja konsultowała tę sprawę, jak wynika z dokumentów. Teraz jest propozycja duńska, idąca w zupełnie innym kierunku. Kiedy nastąpiła ta zmiana u Duńczyków? Czy ta propozycja w ogóle była przedmiotem prac w trio prezydencji?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Teraz oddam głos pani minister. Bardzo proszę. Pytania się chyba powtarzały, bardzo proszę je pogrupować.

**Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jacewska:**

Szanowne panie i panowie posłowie. Zacznę od tego, że stanowisko rządu w sprawie GMO nie zmieniło się. Potrzeba aktualizacji wynika z tego, że prace podczas prezydencji duńskiej zostały zaawansowane w ten sposób, że przedstawiona jest nowa propozycja. Od razu odpowiem na pytanie o różnice. Polska prezydencja próbowała proponować takie przepisy w nowym rozporządzeniu, które spowodują możliwość decydowania przez państwo członkowskie o zakazie prowadzenia uprawy i obrotu GMO na swoim terenie z przyczyn innych, niż dzisiaj ściśle określone, np. zdrowotnych. Chodzi o zakazy pozaśrodkowe. To jest ta druga opcja, która nam się podoba. Będę się starała w kilku zdaniach wrócić do tego, co mówiłam wcześniej.

Prezydencja duńska dołożyła tzw. pierwszą opcję – one chronologicznie się w ten sposób pokazują. Opcję, która nam się nie podoba – na co państwo wskazywali w swoich wypowiedziach – opcję, która uzależnia wprowadzenie zakazu od prowadzenia negocjacji między państwem członkowskim a przedsiębiorcą. Pierwsza opcja, zaproponowana przez Duńczyków – negocjacje pomiędzy administracją państwa członkowskiego a przedsiębiorcą, który chce wprowadzić produkt GMO na teren danego państwa członkowskiego. Dla nas jest to propozycja powodująca, przede wszystkim niepewność prawną. Tak była oceniana podczas prac ekspertów w grupach roboczych Rady UE.

Druga opcja, która utrzymała się jako osiągnięcie negocjacji prowadzonych przez polską prezydencję, to jest ta, której przepis będzie pozwalał państwu członkowskiemu dużo swobodniej niż dzisiaj zakazywać GMO na swoim terenie. Tu użyłam słowa „uelastycznienie”. Jestem o tym prawie przekonana, że nie mówiłam o uelastycznieniu stanowiska rządu, bo to stanowisko się nie zmieniło – rząd jest cały czas przeciwny GMO. Natomiast elastyczność tylko i wyłącznie w kontekście tego nowego przepisu, który bardziej elastycznie, czyli w bardziej wolny, dowolny wręcz sposób pozwoli państwu członkowskiemu zakazywać GMO na swoim terenie. To się nam podoba, to jest osiągnięcie polskiej prezydencji i to będziemy popierali. Dlatego że to jest wprost zgodne z niechęcią rządu do GMO – taką samą od 2008 r., kiedy zostało przyjęte stanowisko rządu. Dzisiaj tylko jest ono doprecyzowywane.

Wydaje mi się, że we wstępie już odpowiedziałam na kilka pytań – państwo powtarzali w swoich wypowiedziach te wątki. Dlaczego nie mówimy jasno? My mówimy jasno – tak nawiążę do wypowiedzi pana posła Naimskiego – jesteśmy przeciwni. Dzisiejsza propozycja na stole wprowadza nowe instrumenty, nowe mechanizmy, umożliwiające państwom członkowskim zakaz – to jest zgodne ze stanowiskiem rządu, więc w tym sensie popieramy prace, które się toczą na terenie UE.

Pan poseł pyta o stanowisko Niemiec i Francji. Wiemy, jakie jest, bo koledzy je prezentują na posiedzeniach grupy. Niemcy i Francja nie chcą, żebyśmy mogli bardziej swobodnie zakazywać GMO na swoim terenie, więc sprzeciwiają się propozycji Komisji Europejskiej. W tym sensie jesteśmy po innych stronach, gdy mówimy o meritum swoich stanowisk. My chcielibyśmy zakazywać, Niemcy i Francuzi chcieliby utrzymać dzisiejszą swobodę w uprawie i obrocie GMO. Jesteśmy w punkcie procesowym pod tytułem „dyskusja na forum Rady ds. Środowiska i zgoda państw członkowskich w pierwszym

czytaniu na akceptację negocjacji, jakie były toczony do tej pory” i wydaje się, że możemy mieć jakby ten sam pomysł. Zarówno Francja, jak i Niemcy – które absolutnie negocjują dzisiejsze prace – jak i my, którzy mamy mniejszą liczbę zastrzeżeń, jesteśmy po dwóch stronach barykady. Jednocześnie procesowo możemy się dzisiaj zgodzić, że to nie jest dobry moment, żeby iść do politycznego uzgodnienia. W tym sensie możemy dołączyć do grupy dużych państw i jakby wspólnie spowodować zatrzymanie tej dyskusji. Natomiast przesłanki podjęcia takiej decyzji przez delegacje Polski, Niemiec i Francji będą dokładnie odwrotne. Mam nadzieję, że to też jest już jasne.

Powtórzę – rząd nie zmienił stanowiska w sprawie GMO.

**Posel Krystyna Pawłowicz (PiS):**

To znaczy, jakie ono jest? Niech pani sformułuje.

**Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jacewska:**

Pani poseł, pozwolę sobie odesłać do...

**Posel Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Niech pani powie, my nie rozumiemy tego. Niech pani powie.

**Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jacewska:**

Stronaz dokumentu,któryzostałprzekazany nadzisiejsze posiedzenie– „Informacjarządu o dokumentach legislacyjnych, przyjmowanych na posiedzeniu Rady ds. Środowiska”. Pozwolą państwo, że przeczytam. „Rząd, zgodnie z Ramowym Stanowiskiem Rządu RP, dotyczącym organizmów genetycznie zmodyfikowanych (GMO), przyjętym przez Radę Ministrów w listopadzie 2008 r., opowiada się przeciwko uprawom GMO”.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Szanowni państwo, mam taką propozycję. Ponieważ ten temat – a głównie na nim państwo się koncentrują... Przepraszam, pani minister, że pani przerwałam, ale zakładałam, że do tej dyskusji chyba wrócimy.

Ponieważ kontrowersje są, mam wrażenie, głównie wokół dokumentu COM 375 i my ten dokument w nowej formie – czy nowy dokument, zmieniony dokument, stanowisko rządu – dostaliśmy dzisiaj, więc proponuję, żebyśmy się tym dokumentem też zajęli. Będziemy się zajmowali dokumentem COM 874. Proponuję, żebyśmy na odrębnym posiedzeniu Komisji zajęli się dokumentem COM 375. Wtedy zaopiniujemy stanowisko rządu.

Dzisiaj proponuję tylko przyjąć konkluzję, że Komisja wysłuchała stanowisko rządu.

Jeszcze w tej kwestii? Bardzo proszę, pani przewodnicząca Fotyga.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Również, ale mam też uwagę merytoryczną. Pani minister, mamy aktualny stan prawny w Unii Europejskiej, który pozwolił nam wprowadzić całkowity zakaz GMO na terytorium Polski. Wygraliśmy to stanowisko w swoim czasie w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości. Teraz z wypowiedzi pani minister najlepiej widać – w toku samej dyskusji, potem po uwagach posłów – że stanowisko polskie jest pokrętne. Przestrzegam przed takimi doraźnymi sojuszami z państwami członkowskimi, z którymi zupełnie jest nam nie po drodze – dla zbitcia argumentów jednej ze stron w tym sporze, w tym przypadku Danii. Bo naprawdę możemy się obudzić w bardzo trudnej dla nas sytuacji.

Wracam do pierwszego naszego stwierdzenia. Proponuję po prostu bardzo jasne polskie stanowisko, odrzucające projekt nowego dokumentu.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Kalemba. W tej sprawie?

**Posel Stanisław Kalemba (PSL):**

Tak. To jest sprawa bardzo ważna. Natomiast proszę zwrócić uwagę – jest zapis na stronie drugiej. A jak mamy rozumieć zapis ze strony piątej? Ten akapit na dole: „Z tych powodów na obecnym etapie prac i w obliczu dynamicznie zmieniającej się sytuacji istnieje konieczność przeformułowania istniejącego stanowiska rządu”. Czyli co – stoimy

na gruncie dotychczasowego stanowiska rządu, czy domagamy się przeformułowania, uelastycznienia – czego to uelastycznienie ma dotyczyć? To jest bardzo ważne.

Ostatnie zdanie. Tak, jak sprawa ACTA została w Stanach Zjednoczonych wprowadzona potajemnie – nawet na końcowym etapie w Unii Europejskiej lobbyści stali się ekspertami – to powiem, że zapoznając się ze sprawami GMO to też, niestety, widzę lobbying firm. Eksperci – lobbyści: pół etatu w Departamencie Stanu, pół etatu w firmie lobbyingowej – więc my musimy być bardzo na to wyczuleni.

Proszę zwrócić uwagę na to, co przeczytałem. Z jednej strony mówimy, że stoimy na gruncie dotychczasowego stanowiska rządu, z drugiej strony mówimy, że w obliczu zmieniającej się sytuacji „istnieje konieczność przeformułowania istniejącego stanowiska rządu”. O co w tym wszystkim chodzi? Nie może być takich sprzeczności w tak ważnej sprawie. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Państwo ciągle nawiązują do dokumentu, który zaproponowałam omówić oddzielnie. W związku z tym mam propozycję, żeby teraz zamknąć dyskusję i żebyśmy...

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Ale ja chcę zadać pytanie.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Do dokumentów, które będziemy omawiali? Nie chcę, żebyśmy się kręcili w koło.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Tak, ale pani minister musi wiedzieć, czego będziemy od niej chcieć znowu na następnym posiedzeniu, więc musimy dopytać, o co będziemy pytać na następnym posiedzeniu. Tylko to powiedzmy.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Widzę znowu las rąk, a te same pytania będą zadawane na następnym posiedzeniu Komisji.

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Nie będą na następnym posiedzeniu Komisji.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Będzie posiedzenie w tej sprawie. Zakładam, że państwo chcą to posiedzenie odbyć w sprawie tych dokumentów.

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Chciałam się dopytać, prawie że *ad vocem*.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Nie, w trybie *ad vocem* tym bardziej nie. Mam propozycję, żeby zamknąć dyskusję i stwierdzić, że Komisja wysłuchała informacji rządu.

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Wcale nie wysłuchała. Dlaczego pani nie pozwoli...

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Wysłuchała informacji rządu...

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Dlaczego pani nie pozwoli mi zadać pytania? Dlaczego pani ciągle odbiera mi głos? Raz pani dopuszcza...

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Ale ja teraz głosu pani nie udzieliłam, więc nie mogę go pani odebrać.

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Jak pani nie może? Proszę o głos, już dawno bym powiedziała to, co mam powiedzieć. Proszę o dopuszczenie mnie do głosu.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Szanowni państwo, ponieważ jest wiele kontrowersji wokół tych dokumentów – jednego dokumentu, który otrzymaliśmy dzisiaj – w tym momencie zamykam dyskusję.

Informuję, że w przyszłym tygodniu odbędziemy posiedzenie Komisji, na którym ten dokument rozpatrzemy w całości. Zakładam, że wtedy te pytania, które dzisiaj padły – myślę, że w tej kwestii już nic nowego pojawić się nie może...

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Skąd pani wie, jeśli pani nie daje ich zadać?

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Mogę wyrazić sprzeciw?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Proszę bardzo.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Pani przewodnicząca, omawiamy w tej chwili stanowisko, które rząd zamierza zająć podczas posiedzenia Rady. W przyszłym tygodniu, kiedy będziemy mogli pochylić się nad tym dokumentem, będzie już po uzgodnieniach i po ewentualnym przedstawieniu stanowiska rządu. To, że będziemy mogli sobie podyskutować i przedstawić jeszcze raz pani minister argumenty, może być nieistotne dla procesu legislacyjnego. Dlatego bardzo proszę o umożliwienie posłom zadawania pytań i uzyskania jasnej odpowiedzi od pani minister.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Posiedzenie Rada jest 9 marca.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Czy za tydzień będziemy omawiali?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Tak, za tydzień, przed chwilą o tym powiedziałam.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Dobrze, wycofuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Chodzi o to, żeby przeprowadzić pełną dyskusję. Wydaje mi się, że ponieważ dzisiaj nie przewidzieliśmy w porządku obrad tych punktów, nad którymi *de facto* dyskutujemy, to mam serdeczną prośbę, żeby to przełożyć na przyszły tydzień. Mamy zaplanowane posiedzenia Komisji, jest posiedzenie Sejmu. Stąd taka prośba.

Czyli rozumiem, że jest zgoda co do tego, że zamykamy ten punkt. Wysłuchaliśmy informacji. Tak, jak powiedziałam, wrócimy do tego dokumentu. Dokument 874 mamy zaplanowany, natomiast wprowadzimy na jedno z posiedzeń Komisji omówienie dokumentu COM(2010) 375. Dziękuję.

Przechodzimy do pkt VI – dokument COM 571, referuje pani minister Beata Jacewska. Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jacewska:**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowne panie i panowie posłowie. Inicjatywa flagowa pod tytułem „Plan działań na rzecz Europy efektywnie korzystającej z zasobów” jest ostatnią z inicjatyw flagowych, jakie zostały zaprezentowane przez Komisję Europejską. Inicjatyw flagowych, których celem jest uszczegółowienie celów strategicznych, zapisanych w strategii Europa 2020. Jest to bardzo horyzontalny dokument, obejmuje nie tylko kwestie środowiskowe, ale i gospodarcze. Podstawowa teza, jaką Komisja postawiła uszczegóławiając strategię Europa 2020 jest taka, że w określonej sytuacji globalnej, kiedy mamy kryzys, kiedy mamy ograniczone zasoby, dla rozwoju przede wszystkim jest potrzebne efektywne z nich korzystanie.

O zasobach mówimy tutaj bardzo szeroko. Nie tylko są to zasoby, rozumiane tradycyjnie jako surowce, ale też takie zasoby, jak woda – czy odzyskiwanie odpadów jako



zasób gospodarczy. Komunikat wskazuje na konieczność zmiany wzorców zrównoważonej produkcji i konsumpcji oraz zmiany zachowań konsumenckich. Wskazuje na znaczenie innowacji, badań, jakie mogą być prowadzone w kierunku usprawnienia efektywnego wykorzystania zasobów. Tak naprawdę komunikat odnosi się do wielu elementów całościowych gospodarki i wskazuje na ten główny, strategiczny cel.

Dokument ten – państwo posłowie omawiali poprzednie inicjatywy flagowe – skonstruowany jest zgodnie z tą samą logiką, pod strategią Europa 2020 są inicjatywy flagowe, jak też dokumenty horyzontalne. Dopiero po ich przyjęciu, zaakceptowaniu przez Radę, Komisja podejmuje precyzyjne propozycje ustawodawcze i pozaustawodawcze. Chciałam powiedzieć, że konkluzje Rady Unii Europejskiej w sprawie efektywnego wykorzystania zasobów zostały przyjęte podczas polskiej prezydencji, na posiedzeniu w dniu 19 grudnia.

Stosunkowo późno omawiamy ten dokument, natomiast chciałabym wskazać na to, że będzie on miał konsekwencje – czy jego konsekwencje już widać – w dokumentach o charakterze polityczno-programowym, prezentowanych przez Komisję Europejską. Chodzi tu o takie dokumenty, jak „Mapa drogowa dojścia do gospodarki niskoemisyjnej”, „Mapa drogowa w sprawie efektywności energetycznej”. To jest jakby kolejny proces uszczegóławiania i dochodzenia do konkretnych inicjatyw legislacyjnych.

Polska co do zasady popiera efektywne wykorzystywanie zasobów, tak jak ono zostało zaproponowane przez Komisję Europejską. Trudno się z tym nie zgodzić, że w dobie ograniczonych zasobów trzeba je wykorzystywać oszczędniej. Polska popiera też w tym sensie odzysk zasobów wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. Jednocześnie, od początku wskazujemy na konieczność doprecyzowywania wskaźników i konkretnych propozycji – po to, żebyśmy tak naprawdę wiedzieli, o czym rozmawiamy, przyjmując kolejne propozycje Komisji.

Konkluzje zostały przyjęte. W tym sensie, bardzo przepraszam, ale pozwolę sobie na takie zdanie, że trochę nie ma jak odnieść się horyzontalnie do tego dokumentu w UE, bo to za polskiej prezydencji konkluzje Rady zostały do tego dokumentu przyjęte. Teraz Komisja na pewno będzie wychodziła z kolejnymi inicjatywami ustawodawczymi czy pozaustawodawczymi, będzie możliwość zajmowania stanowiska wobec konkretnych i precyzyjnych propozycji, które będą nam przedstawiane.

Może tyle tytułem wstępu. Oczywiście jestem do dyspozycji.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani poseł Alicja Olechowska. Bardzo proszę.

**Posel Alicja Olechowska (PO):**

Dziękuję uprzejmie. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Z przedłożonych nam dokumentów z Biura Analiz Sejmowych oraz ze stanowiska rządowego jasno wynika, że Rada Ministrów słusznie zwraca uwagę, iż ograniczenie negatywnego oddziaływania człowieka na środowisko naturalne nie będzie możliwe bez szybkiego rozwoju technologicznego, z czym oczywiście musimy się bardzo liczyć. Bardzo zależy nam na tym, żeby rzeczywiście rozwijały się badania naukowe, które są konieczne dla usprawnienia mechanizmów finansowania rozwoju. Także edukacja społeczna, która polega na podnoszeniu świadomości ekologicznej oraz promocji nowych wzorców produkcji i konsumpcji, jest w dobie XXI wieku konieczna.

Do roku 2050 gospodarka UE powinna się rozwijać tak, aby uwzględniać potrzeby społeczne, a jednocześnie ograniczyć dostępność do zasobów w sposób zrównoważony – do surowców kopalnianych, paliwa, minerałów, wody i powietrza oraz z różnorodności biologicznej, otaczającej powierzchnię ziemi, by zasoby były wykorzystywane w sposób bardzo zrównoważony. Istotnym elementem tych wszystkich dokumentów jest to, że zwraca się szczególną uwagę na dostęp i na nowe formy, związane z ekosystemami. Zwłaszcza Norwegia zwraca szczególną uwagę na wykorzystanie nowych technologii w ekosystemach. Oczywiście niesie to pewnego rodzaju zagrożenia ekologiczne, ale przy udziale – oczywiście jak największym – badań naukowych i konsultacji, związanych z zachowaniem wszystkich dóbr, związanych z ekosystemami, ten nowy wariant

podejścia do wykorzystania dróg i zbiorników wodnych może być nowym źródłem wzrostu. Popieram stanowisko Norwegii i uważam, że szczególnie Polska ma na tyle doskonałe i niewykorzystane zbiorniki wodne, że może to być nowe źródło dostarczenia komunikacji – wzrostu wykorzystania środków transportowych – a także uprawy niektórych dóbr biologicznych, które bardzo korzystnie wpłyną na nasze środowisko.

W komunikacie o stanowisku rządu zabrakło odniesień do kwestii wpływu wszystkich, proponowanych przez Komisję działań, na konkurencyjność gospodarki – bo oczywiście nieodzowne elementy to te, dotyczące ochrony środowiska. One, niestety, przy wzroście wskaźników, związanych z utrzymaniem ekologii na jak najwyższym poziomie, rzeczywiście będą skutkowały podniesieniem kosztów. Jak również wykorzystanie nowych technologii, jak wiadomo, będzie skutkowało zmianami w konkurencyjności przedsiębiorstw i zatrudnieniu pracowników. W tej sytuacji można się spodziewać, że wszelkie badania naukowe, które spowodują wzrost czy to automatyki, czy to mechaniki związanej z wykonywaniem czynności przez człowieka, mogą być ograniczone i zmaleje, w pewnym sensie, zapotrzebowanie na pracę rąk ludzkich.

Rząd stoi na stanowisku, że zgodnie z zapisami traktatowymi kwestie podatkowe, dotyczące państw członkowskich, z przeniesieniem bagażu – z podatku od pracy na podatek od nowej formy ochrony środowiska – byłyby istotne. Myślę, że dyskusja wszystkich państw członkowskich UE odnośnie do tego podatku dopiero jest przed nami i będzie miała istotne znaczenie, bo oczywiście większość z nas jest zwolennikami takiego wariantu i byłoby to konieczne dla ochrony środowiska. Myślę, że każdy pracownik i pracodawca chętniejłożyłby na podatek na tego rodzaju dobra, niż na podatek po prostu od pracy.

Poprawi to naszą świadomość ekologiczną, zmieni styl życia, przyczyni się do rozwoju niezbędnych społeczno-gospodarczych aspektów. Wydaje się nam, że tego typu działania idą w kierunku polepszenia jakości życia – szczególnie jakości życia pokoleń, które są jeszcze przed nami. Nowych pokoleń, którym jesteśmy winni, żeby zająć się tymi tematami w sposób bardzo wnikliwy. Po to, żeby – tak jak w przypadku GMO – nie wstydić się przed następnymi pokoleniami, że nie zadaliśmy o walory, związane z ochroną środowiska.

Popieramy potrzebę oszczędzania zasobów i z zadowoleniem przyjmujemy te rozwiązania, które będą dążyły do wyznaczenia nowych kierunków, związanych ze zrównoważeniem wykorzystywania wszelkich materiałów. Sądzę, że jest to bardzo dobry początek tego, żeby na forum Unii Europejskiej zająć się taką debatą w sposób szczególny – na podstawie analiz skutków środowiskowych, społecznych i gospodarczych w poszczególnych państwach – a także wskazać formułę przeprowadzenia takiej debaty. Myślę, że tego rodzaju propozycje będą sprzyjały tworzeniu szczegółowych, narodowych programów rozwoju gospodarki niskoemisyjnej. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Sługocki, później pani przewodnicząca Fotyga.

**Poseł Waldemar Sługocki (PO):**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani minister, szanowni państwo. Mam trzy pytania, mam nadzieję, że nie będą infantylne – jedynie może niekiedy będą mieć znamiona pytań retorycznych.

Z prezentowanego komunikatu, który jest również przytoczony w stanowisku rządu – wynika, że zużycie paliw kopalnych w świecie wzrosło dwunastokrotnie. Chciałbym w tym kontekście zapytać – jak to wygląda na gruncie polskim? Czy w Polsce wydobycie paliw kopalnych wzrosło?

**Głos z sali:**

Kiedy wzrosło?

**Poseł Waldemar Sługocki (PO):**

Proszę?

**Głos z sali:**

Kiedy to zużycie wzrosło?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Proszę nie przerywać.

**Poseł Waldemar Ślugocki (PO):**

W XX wieku. Tu jest napisane, że w XX wieku zużycie paliw kopalnych w świecie wzrosło dwunastokrotnie. Chciałbym zapytać panią minister, jak to wygląda w Polsce, bo może są pewne tendencje. Czy w ostatnich latach zużycie paliw kopalnych wzrosło, czy też nie? Czy, być może, ustabilizowało się na określonym poziomie? Chciałbym też zapytać, jaki to ma wpływ na podstawowe wskaźniki makroekonomiczne, jak chociażby produkt krajowy brutto i stopa bezrobocia? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie nosi znamiona pytania retorycznego. Przyzna pani i państwo, że węgiel jest głównym paliwem dla elektrowni ciepłych, które są największym, konwencjonalnym źródłem energii elektrycznej.

Trzecie pytanie. Czy prawdą jest, że w ostatnich latach nastąpił znaczący postęp w technologii czystego spalania węgla, który umożliwia zatrzymanie w filtrach 99% popiołów oraz 95% siarki i azotu? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pani przewodnicząca Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję bardzo. Najpierw uwaga proceduralna, którą chciałam skierować i do pani minister, i do pani przewodniczącej, i do pani poseł sprawozdawcy. Otóż prezydium dostało kwestionariusz, który COSAC kieruje do parlamentów narodowych raz na dwa lata. W tym kwestionariuszu jest kilka pytań odnoszących się do dzisiaj omawianego dokumentu. Te pytania wskazują, jaki to jest ważny dokument. Rzeczywiście, jest to dokument ważny, flagowy. Między innymi w kwestionariuszu jest zawarte pytanie, jak wyglądała debata na forum parlamentu. Czy były uchwały podejmowane w parlamencie – w parlamencie, nie w Komisji. Była sugerowana odpowiedź, że będziemy omawiali 24 lutego. Pani minister mówi, że dokument został przedstawiony podczas polskiej prezydencji i w zasadzie nie ma sensu zgłaszanie uwag. Czy państwo wiecie, jaki obraz państwa wysyłamy tym sposobem? Jaka silną pozycję ma parlament, który przecież jest umocowany traktatowo? W tej chwili to tylko taka uwaga proceduralna, troszeczkę poza tematem. Będziemy omawiali ten kwestionariusz w gronie posłów PiS. Postaramy się porządnie do tego podejść.

Druga kwestia. Od razu przejdę do rzeczy. Chcę powiedzieć, że czytając dokumenty – a ja dokładnie przeczytałam zarówno dokument, jak stanowisko rządu i opinie – miałam poważne obawy co do ewentualnych skutków dla projektów związanych z gazem łupkowym. Również z wykorzystaniem czystych technologii, związanych z węglem, jeśli chodzi o kierunki, powiedziałabym – polityczne, które obecnie obserwuję w UE. W dokumencie rzeczywiście mamy do czynienia z bardzo poważnym powiązaniem spraw ekologicznych ze sprawami gospodarczymi. Szkoda, że to referuje wyłącznie minister środowiska, a nie ministrowie odpowiedzialni również za sprawy gospodarcze, bo jest to dokument horyzontalny. Rozumiem, że był on konsultowany w ustaleniach międzyrządowych, ale jednak to nie jest to samo, co poważne omówienie.

Mamy do czynienia z dwoma pojęciami, podanymi w dokumencie – np. zielone zamówienia publiczne. Jeżeli określimy, że wydobycie gazu łupkowego i wykorzystanie go później w gospodarce to nie jest ten najbardziej ekologiczny efekt, to proszę mi pokazać potem konkurencyjność polskiej gospodarki przy zamówieniach europejskich. I „ślad ekologiczny” w produktach. Wiem, że to wszystko już istnieje, ale zadaję pytanie rządowi, czy zadbał w takich dokumentach – przedstawiając takie flagowe dokumenty – o kluczowe z punktu widzenia naszego bezpieczeństwa programy, które są planowane przez Polskę. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Może doprecyzuję, pani przewodnicząca, kwestię kwestionariusza, o którym pani wspomniała. Pytania brzmią następująco: czy parlament zapoznał się

z komunikatem Komisji, czyli z dokumentem? To jest pierwsze pytanie. Czy w ramach dialogu politycznego parlament przyjął dokument lub opinię w tej sprawie?

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Nie, na pewno była mowa o pytaniach. Proszę przeczytać następne.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Mam pani przeczytać to pytanie?

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Dobrze, zostawmy to. Też mam dostęp do kwestionariusza.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Jeśli tak – jeśli omawiał – czyli pytanie w ogóle nie zakłada, czy myśmy omawiali. „Czy państwa parlament/izba przedstawiła opinię w ramach dialogu politycznego lub przyjęła jakikolwiek inny dokument parlamentarny na temat planu działania na rzecz samooszczędnej Europy?”. Odpowiedź brzmi: tak lub nie. Nie bardzo rozumiem, na czym polega problem, według pani, wizerunku Izby w tej sprawie. Jako Komisja dyskutujemy i przyjmujemy opinie na temat dokumentu. Nie rozumiem zupełnie tych uwag, zwłaszcza odnośnie tego kwestionariusza.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Pani przewodnicząca, proszę przesłuchać...

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł...pan poseł...

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

...protokół, wypowiedź pani minister.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł... Ale pani uwaga odnosiła się też do mnie – nie wiem, dlaczego. Pan poseł Szyszko.

**Posel Jan Szyszko (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. W gruncie rzeczy mam pytania i do pani minister, i do pani poseł sprawozdawcy. Chcę powiedzieć, że jestem profesorem od ekologii i takiej nowomowy ekologicznej, jaką widzę w tym dokumencie i w wypowiedziach państwa, w gruncie rzeczy jeszcze nie widziałem. Czy w związku z tym można się spytać, co państwo rozumiecie – co w tym dokumencie jest rozumiane – pod takimi sformułowaniami, jak „podniesienie świadomości ekologicznej” i równocześnie „naszej świadomości ekologicznej”? Czy można powiedzieć – gdzie, jakie są wskaźniki tego, o co tu chodzi? Dokument jest niezwykle ważny – o ile nie sprecyzujemy czegoś takiego, to koszty tego mogą być bardzo duże. Zaraz podam przykład.

Polska chce wspierać gospodarkę niskoemisyjną. Pani minister, pani poseł – czy to koresponduje z ostatnią nowelizacją prawa środowiskowego, gdzie dyskutuje się w tej chwili na temat emisji pyłów 2.5 i P10? Chcę powiedzieć, że o ile przyjmimy ten projekt, to Hiszpanie będą mogli podnieść swoją emisję cztery razy, a nawet osiem razy, Szwedzi również – a Polska będzie musiała stosować najnowsze technologie, kupowane od tamtych stron. Koszty tego będą rzędu dziesiątków miliardów złotych w najbliższej przyszłości. Skutki są takie, że blokuje się polskie zasoby energetyczne. To jest zbieżne z tzw. pakietem klimatyczno-energetycznym.

Chciałbym się spytać, na czym polega to promowanie przez Polskę gospodarki niskoemisyjnej? Czy na tym, że my dajemy czyste technologie spalania węgla Francji, czy też Francja daje nam czyste technologie – albo Holandia – spalania ichniej biomasy?

Następnie – oprócz podniesienia świadomości – co to są te nowe technologie w ekosystemach? Chciałbym wiedzieć – w jakich, w których? Jestem specjalistą od ekosystemów. Czy tu chodzi o ekosystemy leśne francuskie makia, czy chodzi o nasze ekosystemy Puszczy Białowieskiej na przykład? No nie wiem. Pod tym też może się kryć mnóstwo interpretacji. Chciałbym się również spytać, jeśli można – co to jest zrównoważony rozwój? Bo są wskaźniki tego, bo to już wszystko jest zrównoważone



w Europie. A jednocześnie, jeśli można – co to znaczy „zrównoważone wykorzystanie wszelkich materiałów”? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Szczerski jeszcze się zgłaszał.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Kilka spraw. Po pierwsze, także chciałem zapytać panią minister, co pani rozumiała pod stwierdzeniem, że dokument jest już po dyskusji, czyli w zasadzie nasza rozmowa nie ma większego sensu. Tak pani powiedziała – że dopiero będziemy mogli odnieść się do szczegółowych rozwinięć, bo w tej chwili dokument jest już postawiony na stole przez polską prezydencję, więc w zasadzie dyskusja jest bezprzedmiotowa. Chcę się dowiedzieć, co pani przez to rozumiała?

Drugie pytanie jest natury technicznej. Chciałbym się dowiedzieć, kto dobierał listy partnerów społecznych do przedyskutowania tego dokumentu? Dlaczego te, a nie inne organizacje? Dlaczego VIVA, a nie kto inny? Skąd lista takich a nie innych partnerów społecznych, dobrana do konsultowania tego dokumentu? Jak państwo oceniają, dlaczego z ponad 40 podmiotów tylko dwa odpisały? Czy to jest standard, że *de facto* konsultacje w zasadzie się nie odbywają?

Co do samego dokumentu, to uważam, że jest on absolutnym skandalem – jest absolutnym skandalem pod każdym względem. Poza kwestią pojęć i języka – o tym mówił pan poseł Szyszko – to się odnosi także do samego tytułu. Tytuł występuje w dwóch wersjach. Ten, który jest w dokumencie europejskim, brzmi: „Plan działania na rzecz zasobooszczędnej Europy”, a stanowisko rządu odnosi się do dokumentu „Plan działania na rzecz Europy efektywnie korzystającej z zasobów”. Czy to jest to samo, czy to jest co innego – „zasobooszczędna Europa” a „Europa efektywnie korzystająca z zasobów”? Stanowisko rządu odnosi się *de facto* do czego innego, jak rozumiem, bo te dokumenty mają dwie różne nazwy.

Treść jest jeszcze gorsza. Chciałem się zapytać, co panią minister w ogóle skłania do tego, żeby popierać dokument, w którym pada np. takie zdanie: „Do 2020 roku obywatele i organy publiczne zaczną otrzymywać bodźce skłaniające do wyboru najbardziej zasobooszczędnych produktów i usług”. Ja sobie nie życzę, jako obywatel Unii Europejskiej, żebym dostawał od Komisji bodźce zachęcające mnie do wyboru zasobooszczędnych produktów. To jest po prostu skandal – tego typu język. Jeśli jakkolwiek urzędnik w Europie pisze tego typu dokumenty, to powinien być przez prezydencję polską wygoniony z sali. Nie powinno być tak, żeby polska prezydencja popierała tego typu dokumenty. Co to w ogóle jest – otrzymanie przez obywateli bodźców od Komisji Europejskiej, które mają ich skłaniać do jakichś zachowań? To nie jest behawioryzm na poziomie psów Pawłowa, żeby Komisja „bodźcowała” obywateli do pewnych działań.

Dalej jest jeszcze gorzej. To, co się potem wyrabia w tym dokumencie, dotyczy kwestii np. tego, że będą wycofane wszystkie dotacje, które będą uznane za środowiskowo szkodliwe. Co to znaczy? Wszystkich firm, które emitują, nie będzie można w ogóle wspierać. Co to są za wskaźniki fiskalne, które się tutaj pojawiają i do których także rząd się odnosi i ma wobec nich wątpliwości. Ten dokument jest pełen niesamowitej wręcz, urzędniczej nowomowy, która potem przekłada się, niestety, na bardzo konkretne działania, które *de facto* demolują ogromne obszary polskiej gospodarki. Chciałbym wiedzieć, jak pani w ogóle – jako ministrowi – przyszło do głowy, żeby tego typu dokument popierać, żeby on w ogóle zaistniał w przestrzeni europejskiej. To jest dokument skandaliczny pod każdym względem. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciał zabrać głos w tej dyskusji?

**Poseł Marzena Wróbel (SP):**

Tak, ja się zgłaszałam.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani poseł Wróbel, bardzo proszę.

**Posel Marzena Wróbel (SP):**

Proszę jednak, żeby pani przewodnicząca rozglądała się nieco po sali. Podzielałam bardzo krytyczne opinie, dotyczące języka tego dokumentu. Właściwie ten tekst można interpretować na tysiące różnych sposobów. W tej bardzo ogólnej warstwie leksykalnej odnajduję takie stwierdzenia, które mnie niepokoją – bo mam doświadczenie, w jaki sposób podobne dokumenty, z podobnym słownictwem, były później wykorzystywane przeciwko naszej gospodarce. To mnie niezwykle niepokoi.

Ale podstawowe pytanie jest takie – czy ta koncepcja, która została zapisana w tym dokumencie, nie uderzy w wydobywanie przez Polskę gazu łupkowego? Wdę przynajmniej kilka obszarów, uwypuklonych w tym dokumencie, które mogą zastopować czy prowadzić do zastopowania tego wydobywania. Różnorodność biologiczna, minerały i metale, powierzchnia ziemi – w tym bełkocie słownym, który otrzymaliśmy, mogą kryć się zapisy bardzo groźne dla Polski, dla polskiej gospodarki, a także dla planowania przestrzennego, które będą ograniczać rozwój gospodarczy Polski. Dla mnie to jest oczywiste.

Znajduje się w tym wszystkim także jeden konkretny, a mianowicie, w uzasadnieniu stanowiska rządu na str. 11 czytamy: „W perspektywie krótkoterminowej efekty proponowanej przez Komisję Europejską polityki mogą oznaczać zmniejszenie liczby miejsc pracy w tradycyjnych sektorach produkcyjnych, a zwłaszcza przemysłu, oraz prowadzić do wzrostu kosztów produkcji i usług, a tym samym do zmniejszenia konkurencyjności polskich przedsiębiorstw”. No proszę, tutaj wprost o tym mówicie, co prawda dokładając słowo „może”. To zdanie oznacza, że to, czego my się domyślamy – te zagrożenia, których my się domyślamy – państwo już jesteście w stanie sprecyzować w sposób bardziej znaczący. Więc bardzo proszę jednak...

Pani przewodnicząca, proszę mi nie wyłączać...

**Głos z sali:**

To się samo wyłącza.

**Posel Marzena Wróbel (SP):**

Samo? Niestety, ja mam złe doświadczenia w tej materii, chociażby z ostatniego posiedzenia Komisji, więc wolę dmuchać na zimne.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani poseł, chyba coś jest nie tak z tym mikrofonem, więc mam taką propozycję, żeby pani ewentualnie zmieniła mikrofon, bo on coś trzeszczy przez cały czas. Ewentualnie proszę wyłączyć z...

**Posel Marzena Wróbel (SP):**

Tak, jak cała opozycja zapewne, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Nigdy nie sugerowałam, że opozycja trzeszczy.

**Posel Marzena Wróbel (SP):**

Pani pozwoli, że dokończę jednak tutaj.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Proszę kończyć.

**Posel Marzena Wróbel (SP):**

Państwo wprost mówicie o tym, że jest to projekt groźny dla polskiej gospodarki. Ja proszę o konkrety. Proszę o konkrety, dotyczące wydobywania gazu łupkowego, wydobywania węgla – i proszę nam tutaj nie mówić o CCS, bo jest to technologia niezwykle droga i państwo o tym doskonale wiecie. Proszę mówić o tym, ile miejsc pracy utracimy, w jakich gałęziach przemysłu i w jakiej perspektywie czasowej. Proszę mówić o konkretach i zapomnieć o tej „blablaninie”, którą otrzymaliśmy.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Nie ma więcej zgłoszeń? Przepraszam – jeszcze pan poseł Naimski. Jeszcze ktoś – przepraszam, pytam od razu, żeby nie było wątpliwości. Nie. Pan poseł Naimski, proszę bardzo.

**Poseł Piotr Naimski (PiS):**

Pani przewodnicząca, pani minister. Mam takie pytanie, wykraczające trochę w przyszłość. Otóż stan rzeczy jest taki, że rząd polski 19 grudnia przyjął konkluzję w tej sprawie. Z tego, co pani minister nam tutaj mówi – a także, oczywiście, z innych źródeł – wiemy, że ten komunikat ma już i za chwilę będzie miał dalej idące konsekwencje prawne na forum Unii Europejskiej – w postaci wiążących dokumentów.

Chciałbym zapytać panią minister, jaki jest plan Ministerstwa Środowiska i rządu w tej sprawie? W jaki sposób rząd, abstrahując już od tego, że procedura była zaczęta przez tego samego premiera, ale innego ministra środowiska – otóż, jak obecne Ministerstwo Środowiska ma zamiar odnieść się do tego problemu? Jak ma zamiar bronić polskiego interesu? Jakie będziemy mieli możliwości naprawienia tego błędu – oczywistego błędu – który został przez rząd popełniony 19 grudnia?

Bardzo proszę o ten scenariusz. Jeżeli nie jest możliwe podanie go dzisiaj, to ja bardzo proszę panią przewodniczącą i prezydium Komisji, żebyśmy do tej sprawy wrócili. Niekoniecznie przy omawianiu kolejnego, spóźnionego dokumentu – tylko żebyśmy porozmawiali o tym zawczasu, żebyśmy mogli podjąć dyskusję. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Teraz oddam głos pani minister.

**Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jacewska:**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Zacznę od uwagi, która w mojej ocenie ma charakter proceduralny – trochę odnosząc się do tego, co powiedziała pani przewodnicząca Fotyga. Wydaje mi się, że nie użyłam sformułowania, że dyskusja nie ma sensu, bo nie użyłabym takiego sformułowania. Proceduralnie, opierając się na przepisach ustawy kooperacyjnej, proceduralnie chciałam zwrócić państwu uwagę na to, że rzeczywiście może być odrobinę za późno, jeśli chodzi o możliwość odniesienia się czy uwzględnienia państwa uwag do stanowiska prezentowanego na forum UE. To jest wszystko, co na ten temat powiedziałam – tutaj kłaniam się panu posłowi.

Pozwolę sobie teraz historycznie przypomnieć, bo wydaje mi się, że bardzo ważne jest nakreślenie kontekstu pracy nad strategią Europa 2020, która zastąpiła strategię lizbońską. Europa 2020, jako dokument najbardziej horyzontalny, jest doprecyzowana w 7 inicjatywach flagowych. Te inicjatywy flagowe były państwu posłom konsekwentnie przedstawiane wtedy, kiedy były publikowane przez Komisję Europejską. Ten projekt jest projektem siódmym. Później się pokazał, bo był opublikowany przez Komisję jako ostatni. Gdyby je porównywać, to pewnie jest też najbardziej horyzontalny, bo inne inicjatywy flagowe dotyczyły rynku cyfrowego, innowacyjności, więc ten wydaje się być najbardziej horyzontalny.

Jeżeli 19 grudnia został popełniony błąd, to popełnił go ten minister środowiska, panie ministrze, bo to już było ostatnie posiedzenie Rady UE w ogóle w czasie polskiej prezydencji. Pamiętam, że przed tym posiedzeniem byłam tu u państwa i wyjaśniałam wszystkie wątpliwości dotyczące stanowiska, jakie Polska zajmie na tym posiedzeniu Rady ds. Środowiska.

Ogromnie się cieszę, że państwo mają tyle opinii na temat tego dokumentu, dlatego że jest on niezwykle ważny dla wielu przyszłych działań, jakie będą podejmowane przez UE. A także dla wielu przyszłych działań, w których będziemy się musieli określić jako Polska – dla wielu inicjatyw legislacyjnych i pozalegisłacyjnych, bo on rzeczywiście dopiero teraz będzie precyzowany. Będzie precyzowany dokumentami o różnej wadze. Te dwa, o których wspomniałam, a które są państwu posłom świetnie znane – czyli „Mapa drogowa dojścia do gospodarki niskoemisyjnej” i „Mapa drogowa dla efektywności energetycznej” – to są jeszcze nie legislacyjne, ale już szczegółowe, programowe, polityczne pomysły, prezentowane przez Komisję Europejską. Proces uszczegóławiania czy proponowania kierunków politycznych przez Komisję Europejską

należy wyprowadzać właśnie od samej strategii Europa 2020, poprzez inicjatywę flagową, przez różnego rodzaju mapy drogowe, które są obecnie prezentowane. Oczywiście wiemy z doświadczenia, że za chwilę skończą się one projektami konkretnych dyrektyw – lub rozporządzeń w konkretnych obszarach.

Nie jestem w stanie dzisiaj odpowiedzieć na szczegółowe pytania pani poseł Wróbel, dlatego że ten dokument jest bardzo ogólny. Nawet zgodziłabym się z pani oceną strony leksykalnej tego dokumentu, pani poseł. Ale dokument jest tak ogólny, że my musielibyśmy dzisiaj z fusów próbować wywróżyć konsekwencje bezpośrednie, gospodarcze.

**Poseł Marzena Wróbel (SP):**

Ale państwo już o nim mówicie.

**Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jacewska:**

Mówimy o nim – i dlatego chciałabym jeszcze raz wrócić do konkluzji, które zostały przyjęte za polskiej prezydencji 19 grudnia. Myśmy te konkluzje sami przygotowywali. Oczywiście, jak państwo posłowie świetnie wiedzą, wtedy przewodniczącym grupy jest Polak i Polak do końca ma największą pieczę nad tym, jak tekst się zmienia po kolejnych dyskusjach. Wcale nie było najprościej utrzymać tę polską, bardzo sceptyczną linię na posiedzeniu grup środowiskowych, które z założenia są dużo bardziej środowiskowe niż grupy gospodarcze.

Konkluzje, przyjęte ostatecznie na posiedzeniu Rady ds. Środowiska w dniu 19 grudnia, kilkakrotnie wskazują na efektywność kosztową podejmowanych inicjatyw. Wskazują na to, że jakakolwiek konkretna inicjatywa ma się jakby pokazać pod parasolem tego komunikatu, ma być obwarowana wskaźnikami, ma być obwarowana analizami i konkretnymi konsekwencjami gospodarczymi dla poszczególnych krajów czy sektorów. Widzą państwo ten proces w momencie uszczegóławiania dzisiaj mapy drogowej do gospodarki niskoemisyjnej czy efektywności energetycznej, kiedy konsekwentnie wskazujemy te same argumenty.

Na forum UE dokument się pokazał i został poddany ocenie państw członkowskich. Sama uważam ten dokument za najbardziej niejasny ze wszystkich inicjatyw flagowych właśnie w tym sensie, że on jest długi, obszerny, dotyka wielu rzeczy, wiele rzeczy sygnalizuje, ale tak naprawdę jest bardzo mało konkretny. Tymi konkluzjami, które były przedstawione przez polską prezydencję, próbowaliśmy – i wydaje mi się, że nam się to skutecznie udało – jakby zminimalizować efekt „zachwytu środowiskowego”, bo koledzy w Europie mają skłonność do zachwywania się wszelkimi „zielonymi” rozwiązaniami. Może tyle tytułem wstępu.

Mnie jest naprawdę trudno odnosić się dzisiaj do konkretów, bo te konkrety muszą się najpierw pokazać. Jeżeli chodzi o samo zabezpieczenie wydobywania gazu łupkowego w Polsce, to zapewniam, że przy tworzeniu konkluzji do inicjatywy flagowej, właśnie to kilkakrotne wspomnianie o kosztowo-efektywnych instrumentach, wspomnianie o swobodzie decydowania państwa członkowskiego o zasobach, o bezpieczeństwie, temu służy. To są tego rodzaju – zgadzam się – górnołotne, brukselskie sformułowania, które potem przekuwają się na jakiś konkret. Na etapie tych górnołotnych, brukselskich sformułowań, też trzeba próbować zabezpieczać najważniejsze dla siebie interesy.

Odniosę się jeszcze do tego, że o tym dokumencie szeroko dyskutowano w rządzie. Z pełną mocą mogę powiedzieć, że mamy ogromną świadomość powiązań wątków gospodarczo-środowiskowych zarówno w Ministerstwie Środowiska – zwłaszcza obecnie, jak i w Ministerstwie Gospodarki – co pani minister Henclewska potwierdzi. Te dokumenty powstają na styku dwóch ministerstw i uwzględniają wszystkie te wątpliwości, na które państwo wskazują. Powiedziałabym w ten sposób – jestem bardzo otwarta na dyskusję. Powiem więcej – cieszyłabym się bardzo, gdyby nad tego rodzaju dokumentem była zaproponowana szersza, publiczna dyskusja.

Jednym z naszych pierwszych pomysłów, jako nowego kierownictwa Ministerstwa Środowiska, jest próba podjęcia jakiegś – nie mówię, że lepszej, ale nowej – formy dialogu z organizacjami. Nie tylko z organizacjami ekologicznymi, bo tu nie chodzi tylko o dialog



z NGO ekologicznymi, ale także o dialog z całym społeczeństwem. O to też będziemy zabiegać.

Ten dokument konkretnie – pan poseł Szczerski zdaje się o to pytał – rzeczywiście był wysłany do tych organizacji, które wcześniej w Ministerstwie Środowiska sygnalizowały, że są zainteresowane byciem konsultantem dla różnego rodzaju dokumentów. To, że odpowiedź była tak niewielka – można się zastanawiać, czy rzeczywiście organizacje chciały się odnosić do tak szerokiego dokumentu, czy były w stanie się odnosić. Rozumiem, że bardziej rozmawiamy o większej efektywności, jeżeli mogą użyć w tym kontekście słowa „efektywność” – o zwiększeniu efektywności stopnia komunikacji MŚ ze społeczeństwem. Na ten wątek też jestem otwarta i też mi to bardzo leży na sercu.

Zapewniam, że, tak jak dzisiaj trudno jest określić konsekwencje gospodarcze, dlatego że dokument nie wskazuje żadnych konkretnych pomysłów, tak pełna świadomość w ministerstwach środowiska, gospodarki i w całym rządzie na temat tego, że właśnie przez formacje Rady ds. Środowiska przyjmowane są w Brukseli dokumenty, które mają największe konsekwencje gospodarcze. Pozwolę sobie zwrócić państwa uwagę na to, że osoba obecnego ministra środowiska, jak również moja skromna osoba, zostały bezpośrednio przetransferowane z Ministerstwa Gospodarki. Mam nadzieję, że państwo też widzą uzasadnienie tego działania właśnie przez to, że w Ministerstwie Gospodarki od dawna było zrozumienie wagi rozwiązań, przyjmowanych w Radzie ds. Środowiska.

Konkretne pytanie o analizy zadał mi pan poseł Sługocki. Nie mam przy sobie dzisiaj wszystkich danych – pan poseł był uprzejmy zadać mi mnóstwo konkretnych pytań. Mam jedną tabelę, która – mam nadzieję – już coś naświetli. Jest to relacja PKB do krajowej konsumpcji materiałów, która zawiera w sobie paliwa kopalne. W Polsce jest to trend, powiedziałabym, stały. Mam tu dane od 2000 do 2007 r. i to jest 0,32 do 0,38 – to oscyluje w tych granicach. Natomiast wydaje się, że trzeba byłoby porównać się z takimi krajami, jak Francja – gdzie to jest ponad 1,5, prawie 2; Niemcy – w okolicach 1,5. Wniosek jest taki, że u nas, przy niskim PKB konsumpcja jest cały czas duża. Jeśli będzie taka potrzeba, oczywiście przygotujemy takie opracowanie dla państwa posłów – po to, żeby ono może więcej wyjaśniło, czy też mogło posłużyć dalszej dyskusji.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sługocki się zgłaszał.

**Poseł Waldemar Sługocki (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani minister, myślę, że ta pani wypowiedź – w stosunku do zadanych pytań – w większości nas satysfakcjonuje. Ale mam taką propozycję – czy moglibyśmy w tym kontekście prosić panią minister o przeformułowanie tego stanowiska, o nadanie mu nieco odważniejszej formy? Chodzi o stanowisko, uwzględniające także te wątki i pytania, które poruszyła pani w ustnej wypowiedzi, o których tutaj dzisiaj mówiliśmy, czy które *de facto* formułowaliśmy – uwzględniając także wątek gospodarczy. W mojej ocenie zbyt nieśmiało państwo pokazujecie relacje, związki, sprzężenie zwrotne pomiędzy kwestiami środowiskowymi a kwestią gospodarczą. Prosilibyśmy – mam nadzieję, że niektóre koleżanki i koledzy podpiszą się pod tym, formułowanym przeze mnie wnioskiem – panią minister o takie ujęcie tych kwestii. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Szyszko.

**Poseł Jan Szyszko (PiS):**

Dziękuję bardzo pani przewodnicząca. Pani minister, dziękuję za pani wypowiedź. Natomiast chciałbym jednak stanąć w obronie pana ministra Korolca. Pani powiedziała, że to on ponosi odpowiedzialność. Nie tak dokładnie. Przecież on pojechał do Durbanu i muszę pani powiedzieć, co ten biedny minister tam wiedział. Miał przygotowane stanowisko i mówił to, co mu tam kazano, co mu napisano. Powiedzmy sobie szczerze, byłem parę razy ministrem.

Chciałem zwrócić pani uwagę na jedną rzecz. Odnośnie do GMO – bo tego dotyczy dyskusja – przecież pani też nie jest odpowiedzialna za to, co się stało z GMO w Polsce. Za to jest odpowiedzialny pan minister Nowicki, a następnie jego współpracownicy. Pani

referuje to, co pani powiedziano – przepraszam bardzo. Pani jest bardzo miłą osobą, dyskutujemy na posiedzeniach Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa również, ale niech pani jednak zwróci uwagę, że ma pani doradców, którzy tam siedzą od dłuższego czasu. I to oni ponoszą odpowiedzialność za te przygotowane stanowiska. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Będziemy się chyba zbliżali do końca, bo mam wrażenie, że dzisiaj nie zaopiniujemy tego dokumentu. Pan poseł Naimski i pani poseł Wróbel.

**Poseł Piotr Naimski (PiS):**

Pani przewodnicząca, pani minister, bardzo dziękuję za te wyjaśnienia. Chciałbym powiedzieć coś takiego. Jak wynika z tego, co pani minister mówi i z tego, co widzimy, państwo staracie się poruszać – jak najlepiej potraficie – w absurdalnie złej sytuacji. Przy czym ta absurdalnie zła sytuacja nie jest wynikiem stanowiska tego czy innego ministerstwa, tylko stanowiska rządu. Rządu w całości.

Apeluję do pani minister – a za pani pośrednictwem do specjalistów, którzy zajmują się tymi kwestiami w rządzie. Do tych, którzy zajmują się relacją między absurdalnymi przepisami dotyczącymi ochrony środowiska – narzucanymi w UE – a hamowaniem rozwoju gospodarczego. Apeluję, żebyście na forum rządu spróbowali przeformułować stanowisko rządowe w tej sprawie. Nie stanowisko ministerstwa, tylko rządowe i doprowadzili do tego, żeby polski rząd zatrzymał, czy starał się zatrzymać to szaleństwo, a nie w nim uczestniczył, znajdując najlepsze ze złych rozwiązań. To jest minimalizm, który nas prowadzi do klęski.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Ktoś jeszcze się zgłaszał, przepraszam, umknęło mi? Pani poseł Wróbel. Proszę bardzo.

**Poseł Marzena Wróbel (SP):**

Cieszę się, że pani przewodnicząca sobie o mnie przypomniała.

Pani minister, doceniam pani elastyczność, doceniam także tę dyplomatyczną formę odpowiedzi. Wierzę, że pani osobiście dostrzega zagrożenia. Natomiast apelowałabym o odwagę, o której tutaj mówił pan poseł – w końcu z Platformy Obywatelskiej – żeby o tych zagrożeniach mówić w sposób odważny. Bo na razie państwo stawiacie Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek.

To prawda, że w stanowisku rządu pojawia się sformułowanie, że działania, o których mowa w tym dokumencie, będą prowadzone, czy powinny być prowadzone w sposób efektywny kosztowo, ale zaraz później, po przecinku, dodajecie: „Z uwzględnieniem globalnego wpływu planowanych działań na środowisko, w tym m.in. na stan ekosystemów i poziom emisji gazów cieplarnianych”. Dopuszczacie państwo *de facto* działania, które będą działaniami niszczącymi polską gospodarkę. Zakładam, że wtedy, kiedy mowa o emisji gazów cieplarnianych, to chodzi o ograniczenie ich emisji. Siłą rzeczy ograniczenie emisji gazów cieplarnianych będzie uderzało i w nasz przemysł wydobywczy, i w energetykę. Dla mnie jest to oczywiste, jeśli w ten sposób formułowane jest stanowisko w tej sprawie.

W tej kwestii zgadzam się z panem posłem – proszę tak sformułować stanowisko rządu, aby znalazły się w nim opisy wszystkich zagrożeń dla gospodarki, bo państwo te zagrożenia, jak sądzę, dostrzegacie, ale boicie się o nich mówić na forum europejskim. Niedopuszczalne jest dla mnie również to, żeby na podstawie tych – proponowanych w przyszłości zmian – dochodziło do utraty miejsc pracy i *de facto* pogorszenia konkurencyjności naszej gospodarki.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Chciałam teraz oddać głos pani minister, ale mam taką propozycję i od razu pytanie do pani minister. Jest dużo wątpliwości co do tego dokumentu, nawet nie do samych zapisów, ale do sformułowań – i tego, jak to stanowisko jest przedstawiane. Popieram tę sugestię, żebyśmy dzisiaj nie opiniowali tego dokumentu. Stąd pytanie, w jakiej

perspektywie czasowej możemy wrócić do tego dokumentu? Co pani w tej sprawie może zrobić, żeby spełnić oczekiwania pań i panów posłów?

**Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Jestem gotowa i do państwa dyspozycji. Mogę rozmawiać na ten temat wtedy, kiedy sobie państwo tego zażycycie. Jedyłą wątpliwość, jaką mam, to wątpliwość proceduralna. Dlatego, że zgodnie z zapisami ustawy kooperacyjnej rząd formuluje stanowisko do projektów komunikatów po to, żeby je potem zaprezentować na forum UE. Zaprezentować linię zgodną przede wszystkim ze stanowiskiem, ale też uzupełnioną czy też skorygowaną przez sugestie szanownych państwa posłów. Temu miało służyć moje zdanie informacyjne – że, niestety, kalendarz wyborczy w Polsce zbiegł się z pracami UE, z polską prezydencją. Te kalendarze troszkę się nam nie zgrały. Stanowisko było przygotowane wcześniej i zostało ono przedstawione na forum europejskim. Więc jakkolwiek zmiana dzisiaj jest...

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dzisiaj – rozumiem, że nie. Natomiast mam taką propozycję. Zwracam się do posłów, którzy zabierali głos w tej sprawie i mają wątpliwości. Mamy taką możliwość – możemy przygotować stosowną opinię do tego stanowiska, w której wskażemy nasze uwagi. Wydaje mi się, że opinia z konkretnymi uwagami byłaby stosowna i możemy po prostu do tego dokumentu wrócić na którymś z kolejnych posiedzeń Komisji. Nie jesteśmy tutaj zobligowani żadnym terminem – ze względu na to, że to jest komunikat. Więc pytanie, czy na to byłaby zgoda?

**Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:**

Jeżeli mogę, pani przewodnicząca, mogę ze swej strony zaproponować takie uzupełnienie, żebyśmy przedstawili Komisji te konkluzje, które zostały przyjęte 19 grudnia w sprawie tego komunikatu, który my uważamy za wręcz mocniejszy od stanowiska. Może wtedy pozwoliłoby to państwu posłom...

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Rozumiem, że na piśmie państwo taką informację mają, tak?

**Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:**

Tak, mam teraz przed sobą te konkluzje – tylko w języku angielskim. Jeżeli nie uda się nam zdobyć oficjalnej polskiej wersji językowej, to sami ją zapewnimy.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Chciałem dokładnie zaproponować to, o czym pani przewodnicząca mówiła. Może nie każmy rządowi zmieniać stanowiska, które już przyjął, powiedział i przedstawił, jak powiedziała pani minister. Raczej poprośmy panią poseł sprawozdawcę, żeby przygotowała dobrą opinię Komisji w tej sprawie. Później, w porozumieniu z panią minister przedyskutujemy samą już opinię Komisji. Nawet, jeśli COSAC chciałby znać stanowisko polskiego parlamentu w tej sprawie, to tym bardziej mielibyśmy dobrą, mocną opinię w tej sprawie przygotowaną, która podsumowałaby naszą debatę.

Była to debata bardzo krytyczna w stosunku do tego kierunku, w którym ta inicjatywa flagowa biegnie, co do sposobu jej formułowania. Jeśli mógłbym prosić o tego typu dalsze procedowanie, to byśmy panią minister zluźniali ze zmieniania czegoś, czego już się nie da zmienić, bo już zostało zaprezentowane. Natomiast my przygotowalibyśmy naszą opinię – bardzo zdecydowaną.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

To wydaje mi się najlepszy kierunek. Dlatego proponuję, żeby poseł sprawozdawca, pani Alicja Olechowska, była odpowiedzialna za przygotowanie tej opinii. Jeśli pani poseł oczywiście się zgodzi. Z prośbą też do pań i panów posłów, którzy mają konkretne uwagi i propozycje, żeby pani poseł te uwagi przekazali.

Rozumiem, że jest zgoda. W związku z tym dzisiaj tylko wysłuchaliśmy dokumentu, nie opiniujemy go, a do opinii wrócimy, jak będzie przygotowana. Dziękuję pani minister.

Przechodzimy do pkt VII. Dokument COM 436. Referuje pan minister Tadeusz Nalewajk. Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Zielona Księga, czyli zestaw pytań Komisji Europejskiej na temat tego, w jakim kierunku iść ma przyszłość promocji i polityki informacyjnej odnośnie do produktów rolno-spożywczych, została przedstawiona 14 lipca 2011 r. Było to za naszej prezydencji. Było to 16 pytań, zadawanych w wyżej wymienionym kontekście, w których Komisja pytała kraje i różne organizacje – w tym organizacje pozarządowe i przetwórców – o zdanie na temat przyszłości promocji i polityki informacyjnej.

W dniu 16 września 2011 r. ministrowie odpowiedzialni za rolnictwo, rybołówstwo, komisarz, Komisja Rozwoju, przewodniczący Komisji Rolnictwa, parlamentu, przedstawiciele organizacji spotkali się we Wrocławiu. Następnie my, podczas naszej prezydencji, zorganizowaliśmy 29 września w Warszawie konferencję pod nazwą „Promocja europejskiego rolnictwa – nowe podejście”, podczas której skupiono się na kwestiach związanych z przyszłością europejskiej polityki promocji oraz prezentacji wstępnych wyników konsultacji społecznych, przedstawionych przez Komisję w lipcu. Rzeczywiście, w kontekście wniosków i konsultacji nasza prezydencja przygotowała projekt konkluzji w sprawie przyszłości polityki na rzecz promowania rolnictwa. Chciałem zaznaczyć, że ta konkluzja jest zgodna ze stanowiskiem naszego rządu i była podejmowana również na podstawie stanowiska naszego rządu. Konkluzja została zatwierdzona na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów Rybołówstwa, które odbyło się 15-16 grudnia 2011 r.

Konkluzje można w pewnym sensie zgrupować w kilku blokach. Promocję generalnie uznano za ważne narzędzie zapewnienia konkurencyjności unijnego rolnictwa i przetwórstwa żywności w stosunku do krajów trzecich. UE potrzebuje ambitniejszych, bardziej efektywnych nakładów na promocję tejże polityki – odpowiadającej nowoczesnemu sektorowi rolnictwa – i spójnej z innymi politykami i instrumentami w zakresie promocji. Tu również chodzi o to, żeby mocno promować potencjał lokalnego rolnictwa i krótkie łańcuchy dystrybucji. To się wiąże ze sprzedażą bezpośrednią, z tzw. wartością dodaną, żeby część produktów lokalnych, wytworzonych przez lokalnych przetwórców, mogła być sprzedawana w sprzedaży bezpośredniej. Oczywiście tu jest i kwestia dziedzictwa narodowego, aby cały proces produkcji wpływał również pozytywnie na środowisko.

Następna kwestia to jest konieczność ukierunkowania polityki na działania przynoszące wartość dodaną dla UE. Uznano potrzebę prowadzenia polityki, oczywiście zgodnej z potrzebami europejskich producentów i organizacji, w szczególności z większym skupieniem się na państwach trzecich. Uznano potrzebę uproszczenia i usprawnienia obecnych ram politycznych, w tym programowania i monitorowania, aby zwiększyć ich skuteczność i zmniejszyć obciążenia administracyjne. W konkluzji zawarte są również tezy, aby zapewnić konsumentom lepszy dostęp do informacji o europejskim modelu produkcji oraz podnosić poziom ich zaznajomienia się z systemami jakości, które już dzisiaj funkcjonują – to jest gwarantowana tradycyjna specjalność, chronione nazwy geograficzne, rolnictwo ekologiczne itd.

Następna kwestia – co zrobić w celu osiągnięcia większej efektywności procedury administracyjnej, dotyczącej składania wniosku w sprawie uczestnictwa w programach. Bo tu jest określona procedura finansowania w programach takich działań promocyjnych. Na dzień dzisiejszy jest to 50% dofinansowania ze środków UE, 30% od rządu danego kraju i 20% organizacji, która promuje dane produkty rolno-spożywcze. Chodzi po prostu o to, żeby przyspieszyć te procedury.

Jak zaznaczyłem – konkluzje, które zostały zawarte i były zaopiniowane przez Radę Ministrów Rybołówstwa, są zbieżne ze stanowiskiem naszego rządu i przyjęte za naszej prezydencji. Konsekwencją tego będzie – pewnie przyjęty – plan prac nad Zieloną Księgą.



Pierwsza połowa 2012 r. to jest komunikat Komisji Europejskiej, druga połowa 2012 r. – to są ewentualne propozycje legislacyjne Komisji Europejskiej. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Marek Łapiński, któremu oddaję głos.

**Poseł Marek Łapiński (PO):**

Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni goście. Zadanie z pozoru tylko łatwe – dokument dosyć banalny, tematyka bardzo interesująca. Ale jak tu skonkludować i zaopiniować, podać jakieś pozytywne czy negatywne przykłady czegoś, co w przypadku smaków europejskich zostało już skonsumowane – i to przed jakimś dłuższym terminem.

Ten dokument nie jest aktem ustawodawczym. Trafił do naszej Komisji na wniosek Komisji z poprzedniej kadencji z sierpnia ub.r. Zostało do nas skierowane stanowisko rządu w tej sprawie – stanowisko z 14 września, stanowisko przyjęte wówczas przez Komitet ds. Europejskich naszego rządu. Natomiast do naszej Komisji trafiło 29 listopada i wówczas Komisja się tym nie zajmowała. Tymczasem na posiedzeniu Rady Ministrów UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, tej słynnej ze względu na inny dokument – tak, dobrze pan poseł Sellin przywołał ten dokument – 15 i 16 grudnia zostały przyjęte konkluzje. Troszkę z pozoru ogólne, ale język unijnych dokumentów taki jest. Język wskazuje jednak na przyjęcie części postulatów rządu polskiego.

W swoim wystąpieniu zwróciłbym uwagę na te elementy stanowiska rządu, które – jak sądzę – w dalszej pracy nad aktami ustawodawczymi UE, dotyczącymi polityki promocyjnej na rynku żywnościowym, są warte wsparcia. Polityki promocyjnej, jak państwo pewnie z tych dokumentów wiecie, która na zlecenie Komisji jest realizowana przez różnego rodzaju organizacje. Np. przez organizacje pozarządowe, które w konkursach – starając się o te środki na realizację różnych projektów promocyjnych – otrzymują dofinansowanie. Myślę, że warte wsparcia w dalszej pracy nad tą problematyką jest stanowisko rządu, by zwiększyć wkład Unii do tych projektów, do budżetu unijnego, do 60%. Wkład krajowy pozostawiamy w proporcji 30%. I wówczas wkład organizacji, proponującej poszczególne działania promocyjne, zmniejszy się do 10%.

Myślę, że trafnie rząd określił rynki, na których programy promocyjne mogą być prowadzone. To rynek lokalny, czyli krajowy – tutaj słusznie wskazuje się na sprzedaż bezpośrednią, na skracanie łańcuchów dystrybucji. Myślę, że wsparcie dla lokalnych producentów, dla grup producenckich, jest zasadne. Jeżeli chodzi o rynek wewnętrzny, rynek Unii Europejskiej – poza kilkoma oczywistymi stwierdzeniami na temat bezpieczeństwa, bezpiecznych i wysokiej jakości produktów, wytwarzanych z poszanowaniem środowiska – to myślę, że warto zwrócić uwagę w tym stanowisku na fakt apelu o możliwość szybszego reagowania przez państwo członkowskie. Państwo członkowskie nie powinno czekać – w opinii rządu – na działania Komisji Europejskiej w sytuacjach kryzysowych, mieliśmy przykłady niemieckie. W tym stanowisku, w sytuacjach kryzysowych postulujemy możliwość szybszego reagowania – nie czekając na odpowiednie działania KE.

Co do promocji produktów UE na rynkach krajów trzecich – tu są również dosyć ogólne sformułowania o komunikowaniu na temat europejskiego modelu produkcji, że u nas jest poszanowanie dobrostanu zwierząt i przyrody. Zapisy troszkę nazbyt ogólne, ale rozumiem, że tego typu konkluzje wynikają z prowadzonych konsultacji społecznych, ze stanu zaawansowania prac nad tym dokumentem.

Państwo doskonale wiecie, że problematyka rolnictwa nie jest kompetencją wyłączną KE – ta kompetencja należy także do państw członkowskich. Stąd myślę, że zasadne byłoby – jeśli chodzi o stronę parlamentarną – zaangażowanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi naszego Sejmu w procesie opiniowania pewnych propozycji. Szczególnie propozycji, dotyczących promocji na rynku lokalnym i na rynkach wewnętrznych. Myślę, że Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi to jest ciało kompetentne w procesie legislacyjnym opiniowania aktów ustawodawczych, które powstaną po tym podsumowaniu w postaci konkluzji Rady Europejskiej, przyjętych przez Radę Ministrów UE ds. Rolnictwa

i Rybołówstwa. Nasza Komisja też się w to zaangażuje. Wówczas, gdy już konkretne rozwiązania unijnych aktów ustawodawczych trafią do naszej Komisji – wówczas będziemy mogli się do tego odnieść. Jednakże Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi rolnictwa oraz Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi naszego parlamentu, w ten proces powinna być zaangażowana, dlatego że stanowisko rządu jest ciekawe, nie w pełni uwzględnione – jeśli chodzi o konkluzję Rady – ale szczegółowe rozwiązania powstaną w trakcie procesu legislacyjnego. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Pani przewodnicząca Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję bardzo. Przyłączam się do uwagi pana posła sprawozdawcy, dotyczącej terminów. Stanowisko, przesłane na prośbę Komisji do Spraw Unii Europejskiej pod koniec listopada, w zasadzie utrudniało już parlamentowi debatę na ten temat na forum Komisji, gdyż mieliśmy cały szereg pilnych aktów prawnych, którymi musieliśmy się również zająć.

Panie ministrze, chciałabym się pana spytać, a w zasadzie poprosić pana o wskazanie kilku takich przykładów flagowych – to słowo już było dzisiaj używane – kampanii promocyjnych polskich produktów, szczególnie wewnątrz UE. Poprzez umowy dwustronne Unia jednak otwiera się również na wymianę handlową, która może stanowić konkurencję dla naszego rolnictwa. W tym przypadku, zaprezentowanie koszyka truskawek kaszubskich przeciwko promocjom chińskich czy marokańskich truskawek może nie być wystarczające. Prosiłabym o istotne przykłady wykorzystania do tej pory możliwości promocyjnych.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Gołojuch.

**Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS):**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Zostało już powiedziane, że dokument jest bardzo ogólny. Niemniej jednak ważną rzeczą jest, żeby były też zapisy szczegółowe. Dlaczego? Dlatego, że tutaj czytamy: „Jeśli chodzi o kampanię informacyjną, poświęconą różnym kwestiom” – a chodzi o doraźne interwencje w przypadku kryzysu. I tutaj mam na myśli to, co się już zdarzyło odnośnie do bakterii *E.coli*. Czytamy, że „W przypadku kryzysu gospodarczego lub sanitarnego ważne jest, by na poziomie europejskim obywatele otrzymywali jednoznaczne informacje – działania takie, jak kampanie informacyjne i promocyjne, dotyczące produktu dotkniętego kryzysem”. Kiedy mieliśmy ten słynny kryzys dotyczący bakterii *E.coli*, przerzucano się odpowiedzialnością. Zrzucano tę odpowiedzialność na Hiszpanów, później Niemcy szukali też tej bakterii u siebie. Okazało się ostatecznie – i to nie do końca było wiadomo, czy ona faktycznie tam jest – że jest na kielkach fasoli. Wtedy te wszystkie instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo żywności, w tym Europejski Instytut do Spraw Bezpieczeństwa Żywności, nie zareagowały jednoznacznie. Podczas opracowywania tego dokumentu wiadomo, że będzie on jeszcze uszczegóławiany. Czy nie należałoby umieścić w nim takich zapisów, które mówiłyby, jak należy postępować w przypadku pojawienia się tego typu zagrożeń?

Kolejna kwestia. Mówiliśmy już wcześniej o organizmach genetycznie modyfikowanych. Wiadomo, że w Unii Europejskiej jest wolny przepływ towarów i usług – w tym i na naszym rynku znajdują się produkty zawierające GMO. Nie wszystkie te produkty są oznakowane. Czy nie należałoby – bo w tej Zielonej Księdze jest zawarta promocja żywności ekologicznej – oznakować ich tak, żeby konsument, który je kupuje, był o tym poinformowany?

Kolejna sprawa, chodzi o produkty, które są na rynku polskim. Kiedyś wziąłem do ręki taki produkt z napisem „Łąkowe”. Wydawało mi się, że to jest mleko. Piękne opakowanie, narysowana łąka, krowa. Analizuję i okazuje się, że to „Łąkowe” nie ma nic wspólnego z mlekiem – jest to zwykły napój. Czy to są praktyki, których nie należałoby w jakiś sposób unikać? Czy europejskie systemy jakości, które też są opisane

w tej Księdze bardzo ogólnie, nie powinny zwracać uwagi na tego typu praktyki? To są takie pytania ogólne.

**Głos z sali:**

To była „Świeża rosa”, panie pośle.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze? Pan poseł Sługocki i pan poseł Szyszko. Proszę bardzo.

**Poseł Waldemar Sługocki (PO):**

Rozpracowaliśmy, jak pan poseł zauważył, co się kryje pod nazwą „Łąkowe” – „Świeża rosa”.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Mam dwa pytania do pana ministra. Panie ministrze, pierwsze pytanie dotyczy konsultacji społecznych. Dokument był bardzo szeroko konsultowany – to w tym dokumencie jest zawarte. Podmioty, z którymi państwo konsultowali ten komunikat, są wymienione – ale nic państwo nie napisali o efektach tych konsultacji społecznych. Czy środowiska, z którymi państwo ten dokument konsultowali, wniosły jakieś uwagi, które wzbogaciły stanowisko rządu polskiego? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. W tym dokumencie jest mowa o różnicowaniu działań promocyjnych produktów rolno-spożywczych w zależności od rynku. Scharakteryzowany jest rynek lokalny, europejski i światowy. Czy macie państwo także jakiś pomysł, stanowisko co do tego, w jaki sposób te działania różnicować? Jak rozumiem, w kwestiach finansowych poziom dofinansowania jest *constans*, bez względu na to, czy promujemy działania na rynkach lokalnych, europejskich, czy światowych. Ale jakie, w związku z tym, będą elementy, które będą zachęcały grupy producenckie do tego, aby np. poza Polską promować dane produkty? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Pan poseł Szyszko.

**Poseł Jan Szyszko (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Rzeczywiście, ten dokument już raz był w planie obrad naszej Komisji. Wtedy był tu pan minister Sawicki. Bardzo proszę podziękować panu ministrowi Sawickiemu za to, że był tutaj – był prawie trzy godziny. Równocześnie chciałem z nim przeprowadzić pewną szermierkę słowną, bo lubimy ją prowadzić – do tego rzeczywiście się wtedy przygotowałem. Między innymi chodziło mi o sam tytuł – „promocja smaków”. Prawda, że jest on dosyć dziwny, tak bym powiedział. Już kiedyś prowadziłem tu dyskusję na temat „siedzenia w ciągniku”. Przez trzy miesiące nie mogliśmy dojść do zgody, czy chodzi o pozycję w ciągniku, czy o to, jak wygląda fotel w ciągniku. Niemniej, rząd zaakceptował to również pozytywnie.

Dokument jest rzeczywiście ważny, dlatego że generalnie dotyczy, jak żeście państwo powiedzieli, zarówno rynku wewnętrznego, lokalnego, jak i zewnętrznego – a więc jest ogólny. Ale, gdy się poczyta, szanowni państwo, ten dokument – to tam parę razy są wymieniane oliwki. To jeszcze promocja oliwek w krajach północnych, prawda? Wydaje mi się, że to nie jest produkt ogólnoeuropejski, tylko dotyczy specjalnych elementów. Druga rzecz, która rzuciła mi się w oczy, to dieta śródziemnomorska, którą należy promować w państwach północnych. To w takim układzie rzeczywiście zwracam się do państwa z pytaniem: czy nie trzeba by tam spróbować – pomimo że jest to dokument ogólny – powiedzieć, że w państwach północnych jednak lepszą dietą jest kotlet wołowy zawijany z kaszą gryczaną. I pół litra tego produktu spod Białegostoku, prawda? To jest coś takiego, że jeśli już się dopuszcza dietę śródziemnomorską w państwach północnych i jej promocję, to może rzeczywiście na to zwrócić uwagę.

Szanowni państwo, teraz już może poważniejsza sprawa. Tam jest promocja odnośnie do układów środowiskowych. Przyjeliśmy i „adoptowali” Naturę 2000. Mamy pewne wskaźniki. Ta Natura 2000, to są moje porachunki z Ministerstwem Środowiska, ale równocześnie są to pewne wskaźniki i promocja środowiskowa. Czy w takim razie nie wyjść z tą promocją – odnośnie tego układu ekologicznego – że promujemy żywność z określonych rejonów, gdzie są najlepsze zasoby z punktu widzenia Natury 2000? Te

rejony oraz żywność są testowane przez odpowiednie gatunki, które tam występują. Robią to z powodzeniem Holendrzy. Powiem państwu, że jedna para bocianów, ich reintrodukcja, kosztuje trzy miliony i to im się opłaca. Skoro my mamy te bociany, to może nam się opłaca promować to bez wkładania 3 mln zł. Taka jest moja propozycja.

Druga propozycja związana jest z wystąpieniem pana posła Gołojucha. Jednak, gdybyśmy napisali, że również promuje się rejony, w których jest zakaz stosowania genetycznie modyfikowanych organizmów w produkcji roślinnej i zwierzęcej – tę żywność również promujemy. To jest propozycja w stosunku do stanowiska rządu. Jakby rząd chciał, to mogę z przyjemnością skonkretyzować zapisy do tego dokumentu. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów? Pani przewodnicząca Olechowska. Bardzo proszę.

**Poseł Alicja Olechowska (PO):**

Dziękuję bardzo. Ja *ad vocem* do wypowiedzi pana profesora Szyszko. Łatwo zauważyć – *a propos* bocianów w Polsce, które niejako identyfikują szczególnie nasze tereny mazurskie – że właściwie żaden rząd dotychczas, a nawet rząd, w którym pan profesor Szyszko był ministrem, nie wpadł na pomysł dofinansowania z funduszy, chociażby unijnych, zasiedlenia bocianów w Polsce. Hiszpanie, z tego co wiem, robią to bardzo dobrze i bardzo hołubią bociany na swoim terenie. Natomiast w Polsce śledziłam fundusze unijne, które można byłoby pozyskać na tego typu ochronę – na gniazda bocianie, które tak bardzo są potrzebne, a ich sytuacja nie jest absolutnie unormowana w Polsce. Jednak nigdy do tego nie doszło. Dziwię się, że na przestrzeni tak wielu lat nie doceniliśmy tego dobra – a szczególnie w czasie, kiedy to pan profesor był ministrem. Dziękuję bardzo.

**Poseł Jan Szyszko (PiS):**

Czy można *ad vocem*? Pani poseł, od razu jest propozycja – gdyby pani przewodnicząca pozwoliła *ad vocem* od razu.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Panie pośle, bardzo proszę, ale króciutko.

**Poseł Jan Szyszko (PiS):**

*Advocem*. Może jednak sięgnijmy i sprowadzimy tę klasyfikację z UE, którą zaproponował pan minister Szyszko. Pani się z tym zgodziła przed chwileczką. Pani będzie promotorem tego. Jest to opublikowane i zgłoszone Komisji. W takim razie nic nie pozostaje i pani będzie sprawozdawcą. Dziękuję pani bardzo.

**Poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Może dam taki przykład. Jesteśmy świeżo po kolejnej, dziesiątej konferencji eksporterów produktów rolno-spożywczych i chciałem podać ostatnie dane. Od czasu naszego wejścia do UE eksport produktów rolno-spożywczych się potroił. To jest fakt, to są dane statystyczne. Saldo dodatnie eksportu artykułów rolno-spożywczych za 2011 r., to jest 3 mld euro. To są fakty. Myślę, że nasz dobry produkt się broni, ale trzeba uzyskiwać nowe rynki zbytu, gdyż eksportujemy około 1/3 produktów rolno-spożywczych tworzonych w Polsce. Przepraszam, idą za granicę – bo to wewnątrz rynku. Tu, jak pani poseł Fotyga, pyta – mieliśmy różne przedsięwzięcia typu „Gęšina” w Niemczech, targi Gruene Woche, „Marchewka” w Rumunii – były takie programy. Dosłownie.

Idąc dalej – państwo wiecie, że od trzech lat funkcjonują fundusze promocji. Dzisiaj te z nich, które są dostępne *de facto* dla międzybranżowych organizacji producentów, przetwórców, eksporterów – są do ich dyspozycji. Oni *de facto* nimi zarządzają poprzez swoich przedstawicieli. My tylko obsługujemy przez Agencję Rynku Rolnego księgowość. Myślę, że te fundusze to są też elementy, które doprowadziły do dobrego promowania



polskich artykułów. Co do konsultacji, to zaproszenie do konsultacji dla organizacji odbywało się poprzez nas. Natomiast bezpośrednio zainteresowani zamieszczali swoje uwagi na stronach Komisji Europejskiej, odnośnie do Zielonej Księgi.

Myślę, że nasz rzepak nie jest gorszy od oliwek śródziemnomorskich. Tak bym to, panie profesorze, właśnie skwitował, że rzepak ma nie gorsze Omega 3, Omega 6, niż oliwki.

**Głos z sali:**

Lepsze.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:**

No już pal sześć, niech będzie gorszy...

**Głos z sali:**

Trzeba to w dokumencie zapisać.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:**

Ale na pewno nasze siemię lniane jest lepsze. Tak, że jest kilka takich kwestii.

Kwestia podniesiona przez posła Gołojucha. Jak ostatnie lata pokazały, mówimy również o kwestii zarządzania ryzykiem – jeżeli jest problem dioksynowy, *e.coli* itd. To wszystko jest powiązane w dzisiejszych dokumentach. Przepraszam, w przedstawionych przez KE propozycjach mówi się o zarządzaniu ryzykiem.

Co jest istotne – promowanie naszego produktu, mówię o rynku wspólnotowym, już nie tylko samym polskim. My *de facto*, jeśli chodzi o produkcję w stosunku do krajów trzecich, to produkujemy w określonym reżimie, *cross compliance*. To, co pan profesor Szyszko podnosił, że nasz zwierzak jest dzisiaj wychowany w określonym dobrostanie, w określonych programach rolno-środowiskowych. Kwestie OSN, stosowania azotu – to się wszystko z tym wiąże. Mamy bardzo dobre dane ku temu, aby promować to, co nasze, polskie – nie tylko, jeśli chodzi o rynek wewnętrzny i unijny. Myślę, że nasz produkt się broni.

Myślę, szanowni państwo, że broni się przede wszystkim z racji tego, że my mamy jeszcze w większości tradycyjną gospodarkę. Stosowanie NPK, środków ochrony roślin – to z natury rzeczy jest u nas mniejsze. Któryś z panów mówił o rolnictwie ekologicznym – mamy chyba 23,4 tys. gospodarstw certyfikowanych. W dodatku, z racji o połowę mniejszej ilości NPK – czyli nawozów azotowych, potasowych i fosforu na hektar w stosunku do krajów np. Beneluksu – to produkt, wytworzony przez naszego rolnika, z natury rzeczy sam się broni. Tylko jest kwestia wypromowania, o czym mówiłem, sprzedaży bezpośredniej MOL, tzw. marginalne ograniczenia lokalne sprzedaży, czyli kwestie skrócenia łańcucha żywnościowego. Promować dobre – ale nie można mówić „dobre bo polskie”, tylko „dobre, bo nasze”. Tak bym to nazwał. Na szczęblu Unii nie możemy, z chwilą wejścia Polski do UE. Dlatego było „Poznaj polską, dobrą żywność”, a jest dzisiaj – „Poznaj dobrą żywność”. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Szyszko jeszcze? Koniecznie? Tak?

**Poseł Jan Szyszko (PiS):**

*Ad vocem.*

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

To króciutko proszę.

**Poseł Jan Szyszko (PiS):**

Panie ministrze, ja nie krytykuję ministerstwa. Akurat w tym układzie jestem niezwykle wielkim fanem polskich produktów i wykorzystania szansy, jakie stworzyło – nieraz idiotyczne – prawo unijne. Powiedzmy to szczerze. Pani poseł zobowiązała się do tego, żeby to przedstawić. Jest podana specjalna metoda, że produkty rolne pochodzące z tych terenów, gdzie jest duże zagęszczenie bociana czarnego, bociana białego, wilka, rysia na kilometr kwadratowy – tym droższe produkty pochodzące stamtąd. Dlatego ja to proponowałem. Pani poseł, ponieważ się pani zobowiązała, trzymam za słowo. Jedziemy, a ja wspieram. Dziękuję.

### **Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Zakończyliśmy dyskusję w tym punkcie. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła „Zieloną Księgę” – dokument COM 436 i odnoszące się do niej stanowisko rządu – i postanowiła nie zgłaszać uwag.

Przechodzimy do pkt VIII, dokument COM 702. Poproszę o zabranie głosu panią minister Grażynę Henclewską. Dziękuję za cierpliwość, pani minister.

### **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska:**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, rzeczywiście przyszedł czas na małe i średnie przedsiębiorstwa. Komunikat Komisji „Małe przedsiębiorstwo, wielki świat, nowe partnerstwo na rzecz pomocy małym i średnim przedsiębiorstwom w wykorzystaniu szans na światowych rynkach”. Proszę państwa, ten komunikat jest elementem dużego pakietu inicjatyw Komisji Europejskiej, który jest związany z implementacją założeń strategii tzw. Small Business Act, czyli planu przeznaczonego dla Europy. Dokument ten, w skrócie SBA, stanowi podstawę do tego, żeby KE prezentowała pewną strategię wobec małych i średnich przedsiębiorstw. Sam dokument był opracowany i opublikowany w 2008 r., potem nastąpił jego przegląd. Z kolei ten komunikat – mówię o SBA – dotyczy jego realizacji.

Proszę państwa, sektor małych i średnich przedsiębiorstw zmagają się z różnymi barierami tak w Polsce, jak i każdym innym kraju europejskim. Ze względu na wielkość przedsiębiorstwa – to co małe przedsiębiorstwa zgłaszają – to przede wszystkim są problemy z uzyskiwaniem zewnętrznego finansowania. Małe przedsiębiorstwo jest, bardziej niż inne przedsiębiorstwo narażone na zawirowania rynkowe. To są dwie podstawowe bariery, ale są też inne. Taką barierą zidentyfikowaną – którą komunikat szczególnie traktuje – jest to, że małemu przedsiębiorcy jest trudniej o dostęp do rynków trzecich, mówię o rynku europejskim. Generalnie jest mu trudniej brać udział w wymianie międzynarodowej. Komunikat KE ma stanowić strategię przeciwdziałania kolejnemu z tych problemów, czyli tych trudności w operowaniu przez małego przedsiębiorcę poza granicami kraju i wspólnego rynku unijnego.

Według KE tylko 13 % firm z sektora małych i średnich przedsiębiorstw prowadzi działalność na arenie międzynarodowej, poza granicami Unii, angażuje się w działalność handlową, w inwestycje czy w inne formy współpracy z zagranicznymi partnerami. Umiejdzynarodowienie przedsiębiorstw bardzo często jest wskazywane jako warunek wzrostu konkurencyjności przedsiębiorstw, warunek wzrostu konkurencyjności całej gospodarki. Przybiera ono różne formy, bo jest to udział w targach, udział w misjach, w konferencjach, kształcenie pracowników i kadr zarządzających, jest to też rozwijanie firm, instytucji, otoczenia biznesu, instytucji publicznych. Na końcu jest wejście przedsiębiorstwa na rynki zagraniczne – poprzez sprzedaż na nich produktów i usług.

W tym komunikacie KE proponuje bardziej spójną i skuteczną strategię, która będzie w tym zakresie wspierać przedsiębiorców, która pozwoli na wypracowanie lepszych sposobów dostarczania przedsiębiorstwom stosownych informacji. Takich informacji, które sprawią, że mniejsze przedsiębiorstwa będą mogły dotrzeć do nowych rynków. Żeby pomagać im w wyszukiwaniu partnerów i tak naprawdę pozwolić, żeby te zasoby informacyjne, które gdzieś są – bardzo często przedsiębiorstwo nie ma do nich dostępu – żeby przedsiębiorstwo mogło je wykorzystywać. Przewodnią zasadą tego komunikatu jest zapewnienie synergii – żeby te instrumenty, czy te wszystkie przedsięwzięcia, które są gdzieś w Unii czy w kraju, nie były duplikowane. Żeby wyeliminować luki w informacjach po to, aby małe i średnie przedsiębiorstwa miały lepszą informację. Również dlatego, żeby wiedziały, z czego mogą skorzystać i w jaki sposób – jeśli chodzi o instrumenty finansowe lub instytucje biznesu.

W tym komunikacie określono wszystkie podstawowe obszary problematyczne i zaproponowano zestaw środków nakierowanych na zwiększenie skuteczności działań na poziomie europejskim. Zaproponowano również rynki priorytetowe i wskazano te obszary, w których już pewne punkty kontaktowe są, jeśli chodzi o przedstawicielstwa UE.

Chciałabym teraz tak króciutko powiedzieć, jakie są szczegółowe cele komunikatu.

**Głos z sali:**

Czytaliśmy to.

**Podsekretarz stanu w MG Grażyna Henclewska:**

Tak? To nie będę przedstawiać. Tak naprawdę nasze stanowisko jest takie, że diagnoza, która została przedstawiona, jest dobra i zgadzamy się z nią. Popieramy oczywiście działania. Komunikat wskazuje, że pewne rzeczy można zrobić na poziomie europejskim, ale zachęca też, żeby wszelkie inicjatywy oddolne wychodziły również tym europejskim naprzeciw. Popieramy tę spójną strategię i uważamy, że jej pomyślna realizacja może umożliwić polskim przedsiębiorcom sukces w tych częściach świata, w których dotychczas nie byli aktywni. Temu mają służyć różne sieci współpracy itd. Oczywiście zgadzamy się z tym, co jest w komunikacie. Był on konsultowany bardzo szeroko. Nie zgłoszono uwag do tego komunikatu, co rozumiemy jako poparcie czy brak zastrzeżeń wobec jego zapisów. Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):**

Dziękuję bardzo, pani minister. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Edward Czesak. Bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

**Poseł Edward Czesak (PiS):**

Pani przewodnicząca, pani minister, Wysoka Komisjo. Ograniczę się do paru zdań, ponieważ koleżanka i koledzy chcą zadać pytania, a zostało mało czasu. Pozwolę sobie wyrazić takie stanowisko – po przeczytaniu całego dokumentu i wysłuchaniu prezentacji stanowiska rządu, tak szeroko przedstawionego przez panią minister – że należy zgodzić się z działaniami, które prowadzą nas na inne rynki. Z działaniami, które gdzieś tam w oddali tworzą szansę na to, aby polskie przedsiębiorstwa – małe, średnie i mikro – miały szansę zaistnieć na tych, trudnych dla nas rynkach, wyraźnie i wprost wskazanych w dokumencie. Na rynkach Chin, Brazylii, Indii, Rosji USA czy Japonii. To na pewno wymaga wsparcia i temu, jak rozumiem, będą służyć działania zawarte w komunikacie i w opisie h. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):**

Dziękuję bardzo. Głos chciał zabrać poseł Sługocki. Bardzo proszę.

**Poseł Waldemar Sługocki (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani minister. Uważam, że jest to najlepszy dokument, z jakim mamy przyjemność dzisiaj się zapoznać. Natomiast mam pytanie. Zgoda co do tych kierunków, które w komunikacie wskazuje Komisja, ale także zgoda co do tego, co państwo wskazujecie w stanowisku rządu. Mówiła pani minister o braku kapitału, w związku z tym mam pytanie. Czy w ramach realizowanego Programu operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” 6 osi priorytetowej „Polska gospodarka na rynku międzynarodowym”, a konkretnie chodzi mi o działanie 6.1 „Paszport do eksportu”, czy też rozwój sieci centrów obsługi inwestorów i sprzedających poza Polskę – uwzględnicie państwo te priorytety, które uwzględnione są w komunikacie KE czy też w tym stanowisku rządu? Bo tutaj też się pojawia – obok tych państw, o których mówimy – np. Kazachstan. Czy w przyszłości, pracując nad nową architekturą programów operacyjnych, także będziecie państwo mieli na uwadze tę priorytetowość rynków zagranicznych, z którymi przede wszystkim warto kooperować, gdzie warto wspierać polskie małe i średnie podmioty gospodarcze? Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł Pawłowicz. Proszę bardzo.

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Mam następujące pytanie. Co do zasady, to trzeba się zgodzić, że trzeba stwarzać dobre, korzystne warunki dla zakładania przedsiębiorstw w innych krajach, w różnych krajach i stawiać na ekspansję gospodarczą. Niemniej jednak chcę powiedzieć, że samo pojęcie internalizacji, czy internacjonalizacji, czy umiędzynarodowienia, w kontekście całego tego tekstu nie jest do końca takie jasne. Dlatego, że bardzo niejasno są określone środki wsparcia i można mieć pewne obawy.

Na stronie 4 mówi się, że Komisja będzie odgrywała kluczową rolę w koordynowaniu tego procesu i zarządzaniu nim, a w ramach tych zadań utworzy okresowe forum internacjonalizacji MSP. Będą powołane nowe zespoły, liczne zespoły – tu na końcu jest wykaz państw, w których takie zespoły powstaną – dziesiątki. Będą powołane specjalne europejskie sieci przedsiębiorczości. Kiedy się spojrzy na cel – zapewnienie informacji – i ogromną strukturę, która za tym będzie szła i możliwości władcze, bo to Komisja będzie odgrywała kluczową rolę i będzie zarządzała. Przewidziane są tu jeszcze środki finansowe. Chcę powiedzieć, że jest to kolejny kanał budowy struktur unijnych, administracji, biurokracji unijnej. Być może zapewnienie informacji mogło by się odbywać taniej, innymi środkami, w zupełnie inny sposób, a tak, to ogon administracji idzie jak jakiś pył, który zamula możliwość działania przedsiębiorców. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać pytanie? Nie widzę. W związku z tym, czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o niezgłaszaniu uwag? Czy wcześniej pani minister zechce odpowiedzieć na zadane pytania, bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MG Grażyna Henclewska:**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Bardzo dziękuję państwu za tę opinię, bo temat jest bardzo ważny i powiem tak – wielokrotnie nasi przedsiębiorcy o tym mówili. Ponieważ ja już bardzo długo zajmuję się tym tematem, to też chcę powiedzieć, że w ubiegłym roku został powołany rzecznik małych i średnich przedsiębiorstw – rzecznicy w każdym kraju członkowskim. Akurat ja mam przyjemność reprezentować – zacznę od końca, od tego pani pytania: po co te wszystkie instytucje, po co je tworzyć itd. Chcę powiedzieć, że to wszystko funkcjonuje, ta sieć wymiany informacji, te wszystkie fora. Ci rzecznicy małych i średnich przedsiębiorstw mają być na poziomie krajowym łącznikami między rządem a reprezentacją małych i średnich przedsiębiorstw. Ma to służyć temu, żeby zwracać uwagę na wszystkie interesy małych i średnich przedsiębiorstw we wszystkich obszarach, które występują w politykach rządowych, żeby test MSP był jakby stosowany...

**Posel Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Ale mnie chodzi o te „liczne zespoły”, które dopiero mają być tworzone. Tu jest wyraźnie napisane „będą utworzone”...

**Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):**

Przepraszam, pani poseł, za chwilę dodatkowo udzielię pani głosu.

**Podsekretarz stanu w MG Grażyna Henclewska:**

Pani poseł, tak jak mówię, dzieje się dużo spraw, jest dużo działań na rzecz małych i średnich przedsiębiorstw. Warto w takim gremium, jakie tworzą rzecznicy z poszczególnych krajów – jest ich 27 – spotykać się i rozmawiać. To jest ta sieć.

**Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):**

Bardzo przepraszam, czy pani minister już zakończyła?

**Podsekretarz stanu w MG Grażyna Henclewska:**

Pani poseł, tak jak mówię – pewnie Komisja chce dać wyraz temu, jak bardzo temat jest ważny, w jak w wielu miejscach jest podejmowany. Dlatego, że bardzo często były głosy, że coś innego jest w strategiach i programach, a coś innego w realizacji. Dlatego też wskazuje pewne rzeczy. To jest dokument, który nie niesie za sobą legislacji, to jest tylko skoordynowanie działań na poziomie unijnym i na poziomie krajowym.

To, o co pytał pan poseł Sługocki, na temat programów na rzecz małych i średnich przedsiębiorstw, które mamy w ramach programów operacyjnych. Chodzi o środki wsparcia w przyszłej perspektywie. Oczywiście – jeśli chodzi o działanie w ramach osi szóstej „Paszport do eksportu”, to wszystkie te działania, które my proponujemy i te instrumenty wsparcia firm małych i średnich, zbiegają się z proponowanymi tutaj. Również w perspektywie finansowej. Przygotowując się do nowej perspektywy finansowej robimy teraz ewaluację tego, co istnieje, po to, żeby przygotować lepsze instrumentarium wspierania małych i średnich przedsiębiorstw. Łącznie z tym, że



budujemy programy branżowe w ramach promocji polskiej gospodarki, jak również w ramach promocji polskiej gospodarki na rynkach perspektywicznych. Akurat te rynki perspektywiczne, nad którymi teraz dyskutujemy, które dla nas są najbardziej perspektywiczne, pokrywają się z tymi, które są zaproponowane. Tym lepiej – bo tam proponuje się również punkty konsultacyjne UE. Będziemy mogli w tym wziąć udział, do tego się przyłączyć.

**Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):**

Dziękuję bardzo pani minister. Czy są inne pytania? Nie słyszę. Dziękuję bardzo. W takim razie, czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o niezgłaszaniu uwag do tego dokumentu?

**Posel Krystyna Pawłowicz (PiS):**

Ja zgłaszam, dla zasady.

**Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):**

Pani poseł Pawłowicz zgłasza sprzeciw. W takim razie proszę zgłosić tę uwagę w formie pisemnej.

**Posel Krystyna Pawłowicz (PiS):**

To nie zgłaszam.

**Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):**

Nie zgłaszam. W takim razie nie słyszę sprzeciwu.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła „Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów «Małe przedsiębiorstwo, wielki świat – nowe partnerstwo na rzecz pomocy MŚP w wykorzystaniu szans na światowych rynkach» (COM(2011) 702 wersja ostateczna)” i odnoszące się do niego stanowisko rządu i postanowiła nie zgłaszać uwag.

Dziękuję bardzo. Na tym kończę posiedzenie Komisji.

**Posel Krzysztof Szczerski (PiS):**

Przepraszam, jeszcze są sprawy bieżące.

**Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):**

Dziękuję. Punkt ostatni – sprawy bieżące. Proszę.

**Posel Krzysztof Szczerski (PiS):**

Mam pytanie w sprawach bieżących.

**Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):**

Bardzo proszę.

**Posel Krzysztof Szczerski (PiS):**

Nie ma pani przewodniczącej Pomaskiej, ale chciałem zapytać o wykonanie jej prośby. Na spotkaniu 14 lutego, kiedy mówiliśmy o pakcie fiskalnym, była prośba do BAS o interpretację różnic w tłumaczeniu pomiędzy eurosami, a szczytem państw euro. Chciałem zapytać BAS, kiedy jest w stanie przygotować ten dokument, bo jeśli premier ma 1 marca to podpisać – a państwa opinia będzie taka, że różnica jest istotna, to wtedy szybko tę interpretację dalibyśmy premierowi do wiadomości. Jeśli pan premier podpisze ten akt 1 marca, a BAS drugiego powie nam, że jest to niezgodne z prawem, czy są błędy prawne, to będzie lekki kłopot.

**Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Za chwilę ustalimy odpowiedź na pana pytanie, związane z terminami, o które pan pyta. Proszę BAS o wypowiedź w tej sprawie.

**Ekspert ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Bartosz Pawłowski:**

Dziękuję pani przewodnicząca. Bartosz Pawłowski – Biuro Analiz Sejmowych. Zlecenie do nas jeszcze nie dotarło – przynajmniej jak wychodziłem z biura, to jeszcze go nie było. Podobno dopiero dzisiaj zostało wysłane zlecenie. Ale rozumiem, jaki jest termin

– odpowiedź powinna być przygotowana na najbliższe posiedzenie. Będzie gotowa przed terminem.

**Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):**

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że wyczerpaliśmy porządek dzienny. Dziękuję bardzo.